

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 20 (1400) ABC

Poznań, sobota 22 stycznia 1949 r.

Cena 5 zł

Rok 1949 będzie wielką bitwą rolnictwa o zwiększenie produkcji

Doniesie postanowienia wrocławskiego zjazdu ADMINISTRACJI ROLNICZEJ

WROCŁAW (PAP) Rok 1949 będzie wielką bitwą rolnictwa o zwiększoną wydajność w porównaniu z rokiem ubiegłym, o postęp mechanizacji i racjonalizacji prac rolnictwa i o podniesienie hodowli. Jednocześnie będzie on egzaminem stwierdzającym, czy rolnictwo polskie nadąży za rozwojem przemysłu i czy spełni zadania, jakie nakłada na nie plan sześcioletni, stwierdził wiceminister rolnictwa Tkaczew.

19 BM. ZAKOŃCZYŁ WE WROCŁAWIU SWE OBRADY 3-DNIOWY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRACOWNIKÓW WOJEWÓDZKICH I POWIATOWYCH PAŃSTWOWEJ ADMINISTRACJI ROLNICTWA, POŚWIECONY TEGOROCZNYM ZAGADNIENIOM PRODUKCJI ROŚLINNEJ W POLSCE.

Wyniki prac komisji omówione zostały na plenarnym zebraniu. Podsumowania obrad dokonali: dyr. departamentu produkcji rolnej — p. Pajak i dyr. departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych p. Pol. Zadania jakie rolnictwu postawiło państwo, wymagają od pracowników administracji rolnej przestawienia swej pracy i zmiany dotychczasowych metod tej pracy. Muszą oni odpowiednio kierować pracą instruktorów i wykorzystać w niej przodowników gromadzkich.

Zapoczątkowana jesienią ub. r. akcja tuczenia trzody chlewnej ulegnie w roku 1949 i w latach przyszłych znacznemu rozszerzeniu. Karmy dostarczy w odpowiednio rozplanowane zaplecze ziemniaczane oraz suszeniaki z gorzelnicy i suszeniaki z 74 krajowych zakładów suszarnictwa mechanicznego. Na te cele łącznie prelimitowało Państwo 43 miliony złotych.

W roku 1948 kontraktowaniem objęte było 351.850 ha. Na rok 1949 zaplanowane jest zakontraktowanie 530.500 ha upraw na zasadach rejonizacji. Zakontraktowane zostanie: 233 ha ziemniaków, 6,5 tys. ha cykorii, 90.000 ha oleistych, 60.000 ha lnu na olej, 4.000 ha konopi, 5.000 ha lnu na włókno, 3.000 ha cebuli, 2.000 ha wikliny, 5.000 hastrączkowych, 1.500 ha maku, 12.500 ha jęczmienia, 500 ha chmielu, 500 ha ziół, 14.000 ha tytoniu.

Kontraktowanie upraw gospodarstw średnich i drobnych, obok zapewnienia planowego dopływu artykułów rolnych na cele konsumpcyjne, przemysłowe i

Literaci okradają

WARSZAWA (P.R.). Wczoraj o godzinie 12 w sali WRN w Szczecinie otwarty został czwarty zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich. Zjazd zagał Iwaszkiewicz, który zaproponował na przewodniczącego narad Ewę Szelburg Zarembinę. Przemówienie powitalne wygłosił wojewoda szczeciński, po czym przedstawiciele literatów czeskich, słowackich i węgierskich przekazali zebranym życzenia od swoich kolegów z kraju. W zjeździe bierze udział 60 delegatów z poszczególnych oddziałów oraz goście z kraju i zagranicy. Wczoraj w godzinach popołudniowych wygłosił przemówienie wice-minister kultury i sztuki Sokorski.

eksportowe, da rolnikowi zapewnienie odbioru produktów.

Obok zasadniczego zadania na rok

B. ministrowie rumuńscy skazani na więzienie

BUKARESZA (PAP). W środę ogłoszony został wyrok w procesie byłych ministrów rządu Antonescu. Główni oskarżeni: prof. Petrovici i Kozliński otrzymali po 10 lat ciężkiego więzienia, gen. Jacobici — 9 lat, zaś pozostali oskarżeni — od 3 do 2 lat.

Budować nowe fabryki kształtować nowego człowieka

— oto nasze najpilniejsze zadania

Gen. Zarzycki w Zakładach H. Cegielski na uroczystości wręczenia sztandaru ZMP

Odświętnie przybraną salę stołową Zakładów H. Cegielski w Poznaniu szczerze wypełniła młodzież ZMP-owska. Przy bogato udekorowanym i iluminowanym podium, zajęły miejsce liczne pocztysztandarowe. W tak uroczysty sposób obchodzono moment odświeżenia sztandaru ufundowanego dla młodzieży koła ZMP.

W uroczystości udział wzięli gen. Zarzycki — przew. Zarz. Gł. ZMP, wicewojewoda Migoń, W. Hetmańska — przew. WRN Stokowski — przew. MRN, Murzynowski — prezydent m. Poznania, poseł Młotek — przew. Woj. Zarz. ZMP, płk Kufel — woj. kom. M.O., ppłk Mrozek — szef W.U. B.P., ppłk Piasecki — z-ca dowódcy O.W., ppłk Krzywani — woj. kom. S.P., poseł Włodek — II sekretarz PZPR i inni.

Uroczystości, której przewodniczył przodownik młodzieżowego współzawodnictwa pracy Mieczysław Łykowski, zainaugurowano odśpiewaniem hymnu młodzieżowego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. Hetmańska, Paszkowiak oraz Sternal.

Dłuższy referat ideologiczny wygłosił gen. Zarzycki. Mówca nakreślił w nim zmagania ruchu robotniczo-chłopskiego na przestrzeni ostatnich lat oraz omówił rolę i zadania ZMP-owca w Polsce Ludowej.

Mówca powiedział: „Praca ZMP-owca w Zakładach H. Cegielski ma duże znaczenie nie tylko dla samego zakładu ale również dla całej Polski. Dlatego uroczystość dzisiejsza jest nie tylko naszą uroczystością ale uroczystością młodzieży całego kraju. ZMP ma poważną rolę do spełnienia, która wy-

bieżący — rozszerzenia hodowli — specjalną uwagę zwróci się w tym roku na zagospodarowanie odłogów. Dalszym również ważnym zadaniem jest opieka nad powstającą spółdzielczością produkcyjną.

Ponieważ 99 proc. gospodarstw prowadzi będzie w dalszym ciągu gospodarke indywidualną, administracja rolna musi opiekować się gospodarstwami indywidualnymi, należącymi do małych i średniorolnych chłopów. Opieka ta będzie wszechstronniejsza i staranniejsza, niż dotychczas.

Dyr. Pol w swoim przemówieniu akcentował szczególnie, że w walce o dalsze utrzymanie i pogłębienie naszych zdobyczy w dziedzinie produkcji roślinnej oraz w rozpoczynającej się kampanii o rozszerzenie hodowli — każde gospodarstwo chłopskie, bogate, średnie, czy biedne, musi być zagospodarowane, musi w stosunku do swego arealu produkować nie niżej minimalnej dopuszczalnej normy mięsa, mleka i innych produktów wiejskich.

Z ciekawszych uchwał, podjętych przez pracowników państwowej administracji rolnej, wymienić należy określenie zadań dla fachowych pracowników rolnictwa w województwie i powiecie, wszechstronne opracowanie planów siewu wiosennego i stworzenie realnego planu pracy na odcinku produkcji pasz, stanowiącej podstawowy warunek podniesienia naszej hodowli.

Jeżeli chodzi o siewy wiosenne, to zebrani na zjeździe zobowiązali się przeprowadzić całkowitą likwidację odłogów i wykonać państwowy plan obrotów, który — jak stwierdzono w dyskusji — rolnictwo polskie może nie tylko wykonać w całości, ale znacznie przekroczyć. Plan przewiduje dokonanie zasiewów na obszarze 8.550 tys. ha zasiewy jesienne obejmą 1.150 tys. ha.



Przed 25 laty świat postępu i pokoju okrył się żałobą. Zmarł Włodzimierz Lenin, genialny nauczyciel i wódz mas pracujących świata, twórca i kierownik pierwszego państwa socjalistycznego. Jego nieśmiertelne imię było i jest natchnieniem milionów, jego nauka i dzieło źródłem niezachwianej wiary mas pracujących wszystkich narodów w zwycięstwo wolności, sprawiedliwości i pokoju.

Lenin, ten genialny przeobraźca świata i wielki patriota rosyjski, był szczerym i gorącym przyjacielem narodu polskiego, którego prawo do niepodległości i rozwoju zawsze uznawał i w historycznych aktach prawnych zadokumentował. Dziś Pracująca Polska wraz z całym światem postępu składa hołd JEGO WIELKOŚCI.

Przemysł i rolnictwo w ZSRR produkują więcej niż przed wojną

MOSKWA (PAP). Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR opublikował wyniki wykonania planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za rok 1948.

Plan produkcji przemysłowej na rok 1948 został wykonany w 106 proc. Produkcja przemysłowa ZSRR w roku 1948 podniosła się w porównaniu z rokiem 1947 o 27 proc. i przekroczyła przedwojenny poziom z roku 1940, o 18 proc. Mimo niekorzystnych warunków meteorologicznych w okolicach nadwołżańskich, produkcja rolna ZSRR osiągnęła niezwykle wysoki poziom. Zbiory zbóż na terenie ZSRR przyniosły przeszło 7 miliardów pudów ziarna

i osiągnęły poziom przedwojenny. Obszar zasiewów w roku 1948 zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 13,8 milionów hektarów. W ciągu roku 1948 powiększyło się znacznie pogłowie bydła w kółchozach i sowchozach.

Na stepowych terenach europejskiej części ZSRR przeprowadzono zasiew ochronnych pasm leśnych na powierzchni 199 tysięcy hektarów, oraz przygotowano glebę dla zasiewów pasm leśnych na rok 1949 na przestrzeni 270 tys. hektarów.

W latach 1946/48 odbudowano, wybudowano i oddano do użytku około 4000 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. W ciągu pierwszych trzech lat pięciolatki oddano do użytku 51 milionów metrów kw. przestrzeni mieszkalnej. Na wsiach wybudowano i odbudowano za ten okres ponad 1 600 000 domów mieszkalnych.

Polskie porty otrzymają lepsze połączenie z Anglią

LONDYN (PAP). Między brytyjskimi i polskimi liniami żeglugi podpisana została umowa o współpracy w dziedzinie żeglugi. Umowa dotyczy regularnych linii okrętowych między portami brytyjskimi: Londynem i Hullesem a Gdynią i Gdańskiem. Dotychczas współpraca w dziedzinie żeglugi między Wielką Brytanią a Polską odbywała się na podstawie gentlemen agreement. Zawarta obecnie umowa przewiduje ściśle współdziałanie linii okrętowych obu państw i zapewni naszym portom lepsze niż dotychczas połączenie z Wielką Brytanią.

Do długich sporach Sofulis tworzy rząd

LONDYN (PAP). Jak donosi z Aten agencja Reutersa, tamtejsi przywódcy polityczni porozumieili się w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli 5 stronnictw, z Sofulisem na czele. Socjaldemokracja odmówiła udziału w rządzie. Najwyższa rada obronna została zniesiona. Zamiast niej powstaje „rada wojenna”, na której czele stanął generał Papagos.

współzawodnictwie pracy już w płatym etapie brało udział 1.110 ZMP-owców na ogólną liczbę 2.460 młodzieży. Zajmowali oni czołowe miejsca, czego najlepszym dowodem jest przodownik Mieczysław Łykowski, który osiągnął 709 procent normy. W akcji czynu przedkongresowego brało udział 1.729 członków ZMP, przepracowując 8.000 godzin. Praca wykonana w tym czasie przedstawia wartość półtora miliona zł.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż członkowie koła ZMP przy wagonowni zaopiekowali się ośrodkiem maszynowym w gminie Sady, powiat Poznań, naprawiając tam dwie żniwiarki, trzy siewniki, 15 plugów, jeden traktor itd.

W zakończeniu meldunku młodzież Cegielskiego przyrzeka zwiększyć wydajność i jakość produkcji, tworzyć nowe młodzieżowe brzozy produkcyjne oraz wciągnąć jak najwięcej młodzieży pod sztandary ZMP. Przyrzeka ponadto zrealizować plan trzyletni, który przecież tworzy podwaliny pod 6-letni plan budownictwa socjalistycznego.

Generał Zarzycki wręczył uroczystie koło na ręce przewodniczącego nowoufundowany sztandar. Część oficjalną zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieżowego. Na część artystyczną złożyli członkowie koła ZMP oraz orzyły się popisy wykonane przez kiestry. (H)

Delegat ZSRR demaskuje anglosaskie manewry w SFZZ

Rozłam w międzynarodowej organizacji związkowej

faktem dokonany

PARYŻ (Telepress). NA ZEBRANIU EGZEKUTYWY ŚWIAT. FED. ZW. ZAW., DELEGAT RADZIECKI, KUŹNIECOW, ZDEMASKOWAŁ CAŁKOWICIE MANEWRY I PROPOZYCJE BRITYJSKIEGO DELEGATA, DEAKINA, ZMIERZAJĄCE DO OSTATECZNEGO ROZŁAMU W MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ. KUŹNIECOW OŚWIADCZYŁ, ŻE PROPOZYCJE BRITYJSKIE ZAGRAŻAJĄ NIE TYLKO ISTNIENIU ŚWIATOWEJ FEDERACJI, LECZ RÓWNIEŻ JEDNOŚCI MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU ZWIĄZKOWEGO.

Rozłam w Światowej Federacji jest obecnie faktem dokonany, lecz mimo to, jest ona dziś bardziej żywotna, niż kiedykolwiek. Pozbyła się bowiem elementów zakłócających normalny bieg jej pracy i sabotujących jej działalność. Obecnie będzie mogła ona przystąpić do wypełnienia zadań, powierzonych jej przez miliony robotników, których przedstawiciele powołali ją do życia przed 3 laty. Pośpiech z jakim Anglosasi starali się pogrzebać SFZZ dowiódł, że otrzymali od swych kapitalistycznych mocodawców ścisłe instrukcje.

Korespondent PAP podaje następujące szczegóły środowego posiedzenia biura wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, które zostały zakomunikowane dopiero po zakończeniu obrad.

Po zagajeniu obrad przewodniczący Deakin usiłował od razu oddać pod głosowanie propozycję kongresu brytyjskich Trade Unionów, w sprawie rozwiązania SFZZ. Delegaci radzieckie, włoski i chiński oraz sekretarz generalny federacji Saillant oświadczyli, iż jest to ze strony Deakina akt samowolny, ponieważ statut nie uprawnia biura wykonawczego do podejmowania tego rodzaju decyzji.

Następnie wywiązał się spór proceduralny, w toku którego Carey i Tewson proponowali przyjęcie ustawy w sprawie rozwiązania federacji i zawiadomienia o tym wszystkich central związków zawodowych. Delegaci radzieckie i włoski zapytali, co by nastąpiło w wypadku, gdyby większość wypowiedziała się za dalszym istnieniem SFZZ. Carey oświadczył, że on i jego

zwolennicy przystępują do utworzenia nowej międzynarodowej organizacji związków zawodowych.

Na pytanie delegata radzieckiego, jakie byłyby podstawy tej organizacji, Carey nie odpowiedział, twierdząc uporczywie, że pierwszym krokiem powinno być rozwiązanie SFZZ. Deakin ze swej strony nalegał, aby przystąpio-

no do głosowania nad propozycją TUC. Wobec opozycji większości członków biura wykonawczego do głosowania nad wnioskiem TUC nie doszło, w skutek czego Deakin, Carey, Tewson i Kuipers (Holandia) opuścili salę obrad.

Na porządku dziennym dalszych obrad biura wykonawczego SFZZ, które potrwają przypuszczalnie jeszcze dwa dni, znajduje się: omówienie pracy komitetu wykonawczego, przygotowanie kongresu, zwołanego na drugą połowę czerwca, sprawa przyjęcia nowych członków (związki zawodowe południowej Rodezji, Malty, Tunisu, Chile, Filipin, Sjamu i Forcé Ouvrière) oraz zatwierdzenie budżetu federacji na rok 1949.

Czy dojdzie do odbudowy niemieckiej floty handlowej Nowy cios gen. Claya w postanowieniu umowy poczdamskiej

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP dowiaduje się ze źródeł poinformowanych, że gen. Clay wystąpił do Waszyngtonu z wnioskiem o odstąpienie od postanowień umowy poczdamskiej, dotyczących niemieckiej marynarki handlowej. Wniosek Clay'a domaga się odbudowania niemieckiej floty handlowej, wbrew tym postanowieniom.

Plan Clay'a wywołuje liczne komentarze pro i contra w waszyngtońskich kołach rządowych. Niemcy amerykańscy nie kryją swego zadowolenia.

Wniosek Clay'a pozostaje niewątpliwie w związku z raportem Humphrey'a, zalecającym podwyższenie poziomu produkcji stali w Niemczech zachodnich i zredukowanie programu rozbiórki fabryk niemieckich. Należy przypuszczać, że wniosek ten, spotka się z oporem Francji i W. Brytanii.

Organ radzieckich sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda” omawia zarządze-

nie gen. Clay'a w sprawie „chwilkowego wstrzymania” likwidacji 300 zakładów przemysłu wojennego w strefach zachodnich Niemiec. Dziennik oświadcza, iż w wielu ze wspomnianych zakładów przystąpiono do organizacji produkcji. Na rozkaz władz okupacyjnych w szeregu miejscowości Niemiec zachodnich odbywa się budowa obiektów wojennych. Tak np. jedynie na obszarze strefy brytyjskiej ma być utworzonych w najbliższym czasie 5 lotnisk. Na budowę tych lotnisk wyasygnowano około 20 milionów dolarów.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich — jak stwierdza pismo — znajduje wyraz również w tworzeniu niemieckich oddziałów wojskowych i szkoleniu kadr oficerskich. Pod przykrywką „oddziałów pomocniczych”, „oddziałów pracy” i innych formacji powstają w Niemczech zachodnich regularne oddziały wojskowe, wychowywane w duchu militarystyki i rewizjonizmu.

Wszystkie te fakty — konkluduje „Krasnaja Zwiezda” — dowodzą, że wzmagające się w Niemczech zachodnich tendencje militarystyczne i rewizjonistyczne, popierane przez władze okupacyjne, stanowią poważną groźbę dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich.

Stada wilków grasują w lasach olsztyńskich

OLSZTYN (PAP). W ostatnim czasie w lasach województwa olsztyńskiego pojawiły się wilki, które do tej pory były na tym terenie rzadko spotykane. Stada wilków, liczące po kilkanaście sztuk, zauważono w lasach w pobliżu Utky i w Puszczy Piskiej.

Nowy typ wagonu osobowego

WROCŁAW (PAP). W „Paławagu” wykonano nowy typ wagonu osobowego. Wagon ten, skonstruowany całkowicie z metalu według najnowszych zdobyczy techniki, kursować będzie na liniach wrocławskich DOKP.

Trwa proces

o nadużycia w Wydz. Apropowizacyjnym D.O.K.P.

W dalszym ciągu procesu przed Wojskowym Sądem PKP w Poznaniu, przeciwko funkcjonariuszom DOKP. Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Główny oskarżony Witalis Szlagiewicz przyznaje się tylko częściowo do popełnienia przestępstw. Tłumaczy się bardzo wykrętnie, to też zeznaniom jego Sąd nie daje wiary. Co do zawieranych transakcji z poszczególnymi firmami, wyjaśnia Szlagiewicz, że były to transakcje czysto prywatne. W ramach wymiany towarowej spraw tych

„Żółta księga” zdrady węgierskiego kardynała

Sensacyjne szczegóły rozmów

Otto Habsburg — Mindszenty

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie ukazała się tzw. „żółta księga” zawierająca dokumenty w sprawie Mindszenty'ego. Księga składa się z 5 rozdziałów o następujących tytułach: przeszłość Mindszenty'ego, spisek monarchistyczny przeciwko Republice, sprawa korony św. Stefana, zdrada i szpiegostwo oraz spekulacje walutowe Mindszenty'ego i jego towarzyszy. Mindszenty w swych zeznaniach stwierdził, iż celem jego było wznowienie monarchii na Węgrzech z Ottonem Habsburgiem na tronie.

„Uważam — pisze Mindszenty — że jest to możliwe jedynie w wypadku obalenia Republiki Węgierskiej, przy pomocy zagranicy, w pierwszym rzędzie Stanów Zjednoczonych. W tym celu, akcja moja na Węgrzech polegała na popieraniu polityki amerykańskiej. Działalność moja skierowana była przeciwko Republice Węgierskiej, przy nowoczesnym domaganiu się ingerencji z zewnątrz oraz dostarczaniu regularnych informacji Stanom Zjednoczonym o wydarzeniach w kraju”.

Księga zawiera szczegóły rozmowy przeprowadzanej przez Mindszenty'ego z Ottonem Habsburgiem w lecie 1947 roku w Ottawie. Sekretarz Mindszenty'ego, Zakar, w ten sposób opisuje przebieg tej rozmowy: „Mindszenty złożył wyczerpujące sprawozdanie Ottonowi, na temat działalności monarchistów na Węgrzech.”

Otto podkreślał, że monarchiści węgierscy winni być gotowi do podjęcia akcji, ponieważ mogą liczyć na zwolenników w Stanach Zjednoczonych. Otto Habsburg stwierdził również, iż pozostaje w stałym kontakcie z wyższymi urzędnikami departamentu stanu i wyraził przekonanie, że „Stany Zjednoczone poprą federacyjne królestwo środkowo-europejskie po zakończeniu trzeciej wojny”.

Ponadto Otto dał instrukcję Mindszenty'emu, by monarchiści węgierscy wstępowali do istniejących partii na Węgrzech i zajmowali ważne stanowiska, oczywiście przy zachowaniu swej organizacji. Otto zalecał również, by

prymas Węgier był w stałym kontakcie z posłem amerykańskim w Budapeszcie.

Dalsze dokumenty dotyczą działalności Mindszenty'ego po jego powrocie ze Stanów Zjednoczonych na Węgry. Zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od Ottona, nawiązał on kontakt z amerykańskim posłem w Budapeszcie. W jednej z rozmów z Mindszenty, poseł USA potwierdził stanowisko Ottona na temat możliwości obalenia Republiki Węgierskiej i wyraził przekonanie, że „nadzieje na obalenie Republiki Węgierskiej łączą się z możliwością wybuchu trzeciej wojny”. Tron węgierski — zdaniem posła USA odano by Ottonowi Habsburgowi.

W rozdziale zatytułowanym „zdrada i szpiegostwo”, „żółta księga” przynosi dokumenty o kontaktach Mindszenty'ego z posłami mocarstw zachodnich w Budapeszcie. Mindszenty proponował, by wojska amerykańskie i angielskie wkroczyły do kraju. Mindszenty w swych raportach, kierowanych do poselstwa amerykańskiego, szczególnie dokładnie informował o działalności węgierskiej partii komunistycznej. Poseł amerykański domagał się w szczególności danych, dotyczących komunistów i wojsk radzieckich, stacjonujących na Węgrzech.

„Żółta księga” zawiera ponadto dokładne dane o spekulacjach walutowych Mindszenty'ego, które naraziły skarb państwa na straty w wysokości 4 milionów forintów.

Walutowe szwindle nie popłacają Rozsiewali dolary, zbiorą — więzienie

Ulicą Młyńską w kierunku pl. Cyryla Ratajskiego w Poznaniu przechodził w październiku ub. roku dwóch mężczyzna. W pewnej chwili jednemu z nich wyleciał z kieszeni plik banknotów. Obydwaj zabrali się natychmiast do zbierania pieniędzy. Fakt ten powtórzył się trzykrotnie, zwracając uwagę przechodniów. Mężczyźni zorientowali się, że zachowaniem swym wzbudzili zainteresowanie i poczęli uciekać. Za nimi podążył jednak przechodzący milicjant i jednego z nich ujął.

W chwili gdy milicjant podszedł do osobnika, ten rzucając mu się na szyję, prosił by nie robić z tego użytku. W tej właśnie chwili wypadło mu spod płaszcza kilka banknotów dolarowych. Po sprawdzeniu tożsamości okazało się, że jest to 27-letni Edward Frydlender. Wyjaśnił on, że dolary otrzymał jako zapłatę za sprzedany dom, który posiadał w Zagórowie.

Milicjant doprowadził Frydlendera do komisariatu. W szacie osobistej rewizji znaleziono przy nim 1317719 złotych, 246 — dolarów, zawiadomienie na nazwisko Ludwika Nowińskiego, że z ambasadą amerykańską w Warszawie może odebrać przesłany dla niego czek na sumę 4847 dolarów oraz dwa listy Eugenii Frydlender. W jednym z tych listów siostra namawia brata do wyjazdu za granicę, zaznaczając, że kosztuje to dużo pieniędzy, w drugim zaś wyraża zadowolenie, że brat jej planuje wyjazd do Palestyny.

Odnosnie znalezionych dolarów wyjaśnił on, że posiada je z okresu przedwojennego, sumę zaś 1317719 zł uzyskał z sprzedaży domu, biżuterii oraz własnych oszczędności. W czasie następnych badań zmienił jednak swoje zeznania podając, że we wrześniu 1948 roku będąc w Zagórowie, pow. konińskiego dowiedział się od Józefa Smorawińskiego, że Ludwik Nowiński ma na sprzedaż czek na 4847 dolarów. Za pośrednictwem Smorawińskiego sprawnie nabycia czeku omówił z Franciszkiem Bartczakiem, zięciem Nowińskiego, obiecując Bartczakowi postarać się o nabycie czeku. Przy tej sposobności wręczono mu zawiadomienie ambasady o przesłaniu czeku.

W październiku zaproponował nieznajemu mężczyźnie zam. w Krakowie kupno tego czeku. Osobnik ten wyraził gotowość nabycia, wręczając Frydlenderowi milion złotych i 300 dolarów. Pod Zagórowem, do którego obaj wyjechali z Poznania takśową, spotkali Smorawińskiego i Bartczaka, od których dowiedział się, że Nowiński czeku sprzedać nie chce. Jako lojalny obywatel wymienił on czek w Narodowym Banku Polskim w Poznaniu, gdzie otrzymał za niego 1938800 złotych.

Frydlender i Haze przebywają obecnie do Poznania i tutaj wydarzyło im się „nieszczęście” rozsypania banknotów, które zaprowadziło Frydlendera od razu za kratki, drugiego osobnika, los ten spotkał nieco później. Okazało się, że był to 27-letni Piotr Haze z Krakowa. Frydlender Haze przebywają obecnie w więzieniu przy ul. Młyńskiej i wkrótce staną przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Razem z nimi zasiądą na ławie oskarżonych 43-letni Franciszek Bartczak i 37-letni Józef Smorawiński, zam. Zagórowo, pow. konińskiego. (lc)

„ŚLEPA ULICZKA”

ŚWIETNA POWIEŚĆ
CZESKIEGO AUTORA
WAKŁAWA RZĘCZĄ
UKAZAŁ SIĘ W

„RZECZPOSPOLITEJ”
W NAJBLIŻSZYM CZASIE

DZIENNIK
POLITYCZNO-GOSPODARCZY

„RZECZPOSPOLITA”
WYCHODZI OD 16 b.m.

W NOWYM FORMACIE 370

I ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI

Amerykański proces antykomunistyczny przeczy elementarnym zasadom swobód obywatelskich FIAPP żąda umorzenia śledztwa

W związku z odbywającym się w Nowym Jorku procesem przeciwko 12 przywódcom partii komunistycznej St. Zjednoczonych, sekretariat generalny FIAPP wysłał do prokuratora trybunału w Nowym Jorku następujący telegram:

„Sekretariat generalny FIAPP, orga-

Dzieci polskie i czeskie żyją w wielkiej przyjaźni

CIESZYN (PAP). Dzieci szkoły powszechnej we wsi Wiślicy, utrzymujące stały kontakt z dziećmi szkolnymi z Gottwaldowa (dawnego Złina), otrzymały od swych czeskich rówieśników wiele cennych podarunków w postaci butów, pończoch, sukienek i różnych zabawek. Dzieci wiślickie przygotowują dla swych czeskich przyjaciół niemniej cenne podarunki, które przesłane zostaną do Gottwaldowa.

Grypa w Bretanii

PARYŻ (PAP). Wskutek silnej epidemii grypy wszystkie szkoły w departamencie Morbihan w Bretanii (Francja) zostały zamknięte do odwołania.

Dyrektor YMCA — przyjaciel Polski zdumiony tempem odbudowy Polski

WARSZAWA (PAP). W Polsce bawił ostatnio dr Tracy Strong, dyrektor naczelny Światowego Komitetu YMCA w Genewie, brat znakomitego pisarki Anny Louizy Strong, przebywającej obecnie w Chinach Ludowych. Dr Strong znany jest od wielu lat jako wielki przyjaciel Polski. W czasie wojny zorganizował on pomoc dla polskich jeńców wojennych i robotników polskich, wywiezionych przymusowo do Niemiec. Bezpośrednio po wojnie zorganizował pomoc rzeczową dla Polski. Za swe zasługi dla Polski dr Tracy Strong odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W czasie pobytu w Warszawie dr Tracy Strong zapoznał się ze zniszczeniami i odbudową stolicy, po czym podejmowany był przez Polską YMCA, której ośrodki warszawskie zwiedził kolejno, interesując się żywo stanem robót i dalszymi projektami. W czasie swej wizyty dr Strong zło-

żył wieniec u grobu Nieznanego Żołnierza i zwiedził ruiny dzielnicy północnej, składając hołd bohaterom i męczennikom getta. Dr Strong wyrażał się z wielkim uznaniem dla tempa odbudowy naszego kraju.

Po krótkim pobycie w Warszawie dr Strong odleciał samolotem do Genewy.

Dziś o godzinie 18

w 25 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina
odbędzie się

WIELKA AKADEMIA

w auli UNIwersytetu POZNANSKIEGO

O Leninie

(W 25 rocznicę śmierci)

(Artykuł napisany specjalnie dla agencji „API”)

25 lat temu we wsi Gorki pod Moskwą umarł Włodzimierz Lenin największy człowiek naszego stulecia — mistrz rewolucyjnego czynu — geniusz twórczej myśli, wódz zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji.

Lenin umarł... Ale przecież nadal żyje w milionach serc narodu radzieckiego, w bohaterstwie żołnierzy armii Marcosa, walczących o wolność Grecji, w niezłomności hiszpańskich rewolucjonistów, w zwycięstwach Armii Ludowej w Chinach, w Czynie Kongresowym robotników polskich.

Mineło ćwierć wieku od śmierci Lenina. Powiadają, że czas leczy rany, puszcza w zapomnienie wielkie i małe sprawy, cierpienia i radości, zaciera obraz ludzi. A przecież pamięć o Leninie rozrosła się jak dobrze pielęgnowane drzewo. Dziś imię Lenina jest bliskie, drogie milionom ludzi od śnieżnego Archangielska do słonecznej Syberii, od Paryża do Szanghaju, ludziom białej, żółtej, czy czarnej rasy.

Życie Lenina, jego praca i walka spłotyły się z zwycięską Rewolucją w Rosji. Rewolucja Socjalistyczna, której przewodził Lenin stała się początkiem nowej ery ludzkości, zaważyła na losach całego świata, w naszych czasach zadecydowała o pokonaniu faszystwu. Rewolucyjny zapał i nieustraszona myśl Lenina towarzyszy narodzinom nowego świata. „Nikt więcej nie działał dla ludzkości niż Lenin”. (Barbusse).

Twórca państwa radzieckiego

W czerwcu 1917 roku odbywał się I Ogólnorosyjski Zjazd Rad. Bolszewicy, którym przywodził Lenin, nie posiadali jeszcze w Radach większości. Jeden z przywódców mieniszewików w swym przemówieniu patetycznie oświadczył, że nie ma takiej partii w Rosji, która byłaby w stanie wziąć władzę w ręce i lepiej od Tymczasowego Rządu (to znaczy ówczesnego rządu burżuazyjnego) tę władzę sprawować. Lenin z miejsca krzyknął: „Jest taka partia — to są bolszewicy”!

Zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w listopadzie 1917 roku zadokumentowało: siłę i zdolność zwycięzcy władzy przez partię bolszewicką, postawiło Lenina na czele pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego.

Marynarz z krążownika „Aurora”, który w listopadzie rozpoczął szturm Pałacu Zimowego, robotnik z Putilowskich Zakładów w Petersburgu, chłop odziany w mundur żołnierza i wprost z frontu porwany przez Rewolucję, lub student filozofii, którego naukę uzupełniała szkoła walk rewolucyjnych — ci ludzie zakładali zręby państwa radzieckiego. Było to zadanie niezmiernie trudne, zdawało się niewykonalne. Robotnik z ukończoną zaledwie szkołą podstawową, którego Rewolucja wyniosła na stanowisko Komisarza Ludowego (ministra), musiał orientować się w układaniu budżetu, zdobywaniu finansów, musiał znać się na statucie, układać plany pracy kolegów, musiał łamać sabotaż, wciągać do pracy fachowców, tępić biurokratów.

Prace teoretyczne Lenina jak „Państwo i rewolucja”, liczne artykuły publicystyczne, przemówienia, wreszcie geniusz organizacyjny Lenina, jako przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych były wytyczną i sterem w pracy budowniczych nowego państwa radzieckiego. Niespotykanych dotąd nigdy w historii „mężów stanu” przygotowało często do ich nowej roli więzienie, kałorgi carskie, a nie znajomość prawa rzymskiego.

A jednak ci, co przeszli naukę w surowej szkole bolszewizmu, w podziurawionych szynelach żołnierskich, dokonali czynu prometeuszowego — zbudowali gmach państwa radzieckiego.

Lenin zaszczepił wiarę w prostej człowieka pracy, w jego zdolność rzą-

dzenia państwem, rzucając hasło, że „każda kucharka powinna nauczyć się sztuki rządzenia”.

Lenin zbudował system radziecki na połączeniu środków administracyjno-organizacyjnych ze środkami wychowawczymi.

Coraz szerszy udział mas w rządzeniu państwem, rozwijanie krytyki w ujawnianiu braków w pracy, bezwzględna walka z biurokracizmem, bezdusnością, z zarozumiałstwem dyktatorów, odpowiedni dobór ludzi i kontrola wykonania — na tych leninowskich zasadach została zbudowana rękością milionów prostych ludzi niezwykła, granitowa moc państwa radzieckiego.

Myśliciel i rewolucjonista

Przekuwanie myśli w „czynów stał” było żywiołem, istotą geniuszu Lenina.

Tylko geniuszów epoki Odrodzenia tak wszechstronnych jak Michał Anioł, czy Leonardo da Vinci, którzy żyli wszystkimi sprawami swego czasu i brali udział w praktycznej walce, można by porównać z bogactwem genialnej twórczości Lenina, z jego zdolnością łączenia teorii z praktyką.

Filozof, ekonomista, historyk, płodny publicysta (o szerokim wachlarzu problematyki — od zagadnień statystycznych do krytyki literackiej) wieloletni redak-

tor, twórca i organizator partii, teoretyk państwa radzieckiego i jego budowniczy, założyciel III Międzynarodówki, mistrz strategii rewolucyjnej — polityczny działacz i mąż stanu w skali światowej, a przy tym prosty, wyjątkowo skromny człowiek — oto skąpo narysowany obraz Lenina i jego twórczości.

Wszystko co Lenin robił tchnęło bezgraniczną wiarą w twórcze siły mas, w człowieka. Jak w pięknym micie greckim boski syn Anieusz czerpał swe siły, z matki ziemi, tak siła Lenina, jego nieustraszonej myśli, płynęła z głębokiej łączności z masami ludu.

Lenin — jak powiada Stalin — nieustannie głosił: „Uczyć się u mas, pojąć ich czyny, starannie studiować praktyczne doświadczenia walki mas”. Stąd głęboki optymizm Lenina, jego żywe reagowanie na wszystkie sprawy ludzkie, serdeczność, humor. „Czarujący był jego śmiech — pisze Gorkij — serdeczny śmiech człowieka, który... potrafił ładować się dziecięcą naiwnością ludzi prostych — duchem”.

Trudno znaleźć drugiego człowieka w dziejach ludzkości, którego by wielkość, geniusz tak naturalnie były proste i ludzkie, jak właśnie u Lenina, tego „nowego wodza nowych mas, prostych i zwykłych mas, najgłębszych nizin ludzkości” (Stalin).

Lenin jest prosty jak prawda — po-

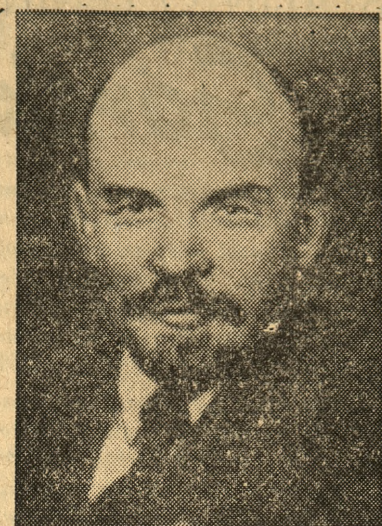
wiedział o nim pewien robotnik rosyjski.

Internacjonalista i patriota

Lenin był szczerym, gorącym internacjonalistą i prawdziwym patriotą rosyjskim. Cechowała go specjalna wrażliwość na wszelkie przejawy szowinizmu od „niewinnych” form lekceważenia, pogardy, aż do brutalnej nienawiści do innych narodów. Jeszcze za czasów carskich, kiedy dawna Rosja według słów Marksa była „więzieniem narodów”, Lenin widział główne zadanie partii bolszewickiej w walce z wybujałym nacjonalizmem, a przede wszystkim z nacjonalizmem wielkorosyjskim przy jednoczesnej obronie najzupełniejszej równości i braterstwa narodów.

Patriotyzm w zrozumieniu proletariackim był dla Lenina z gruntu przeciwstawiany wszelkiemu nacjonalizmowi burżuazyjnemu.

Lenin kochał swój naród, mówił o dumie narodowej Wielkorosów nie dlatego, że łączyła go wspólna z nimi krew, nie dlatego, że uważał swój naród za wybrany. Był patriotą, bo naród rosyjski mógł się poszczycić ludźmi postępu, wielkimi demokratami i rewolucjonistami, jak Herzen czy Czernyszewski, dlatego „że wielkorosyjska klasa



robotnicza stworzyła w roku 1905 potężną rewolucyjną partię mas, że chłop wielkorosyjski zaczął w tym czasie stawiać się demokracją, zaczął obalać klekę i obszarnika”. Patriotyzm w tym znaczeniu zdolny jest do pogłębiania braterskiej więzi wszystkich narodów i łączy się z internacjonalizmem.

Wielki przyjaciel Polski

Składając dziś hołd Leninowi, musimy przypomnieć, że był on szczerym, gorącym przyjacielem naszego narodu.

Ten Rosjanin internacjonalista był największym przyjacielem Polski, zaciekłym, nieprzejednanym wrogiem gniebiceli Polski — caratu rosyjskiego.

Lenin uważał za największą zbrodnię caratu — rozbiór Polski, uciśk narodów Polaków. Mówił o Hercenie, że uratował on honor narodu rosyjskiego, gdy w swoim czasie wystąpił w obronie powstańców polskich, walczących z caratem rosyjskim, o niepodległość Polski.

Dzięki Leninowi i powstaniu Republiki Radzieckiej Polska odzyskała w 1918 roku niepodległość.

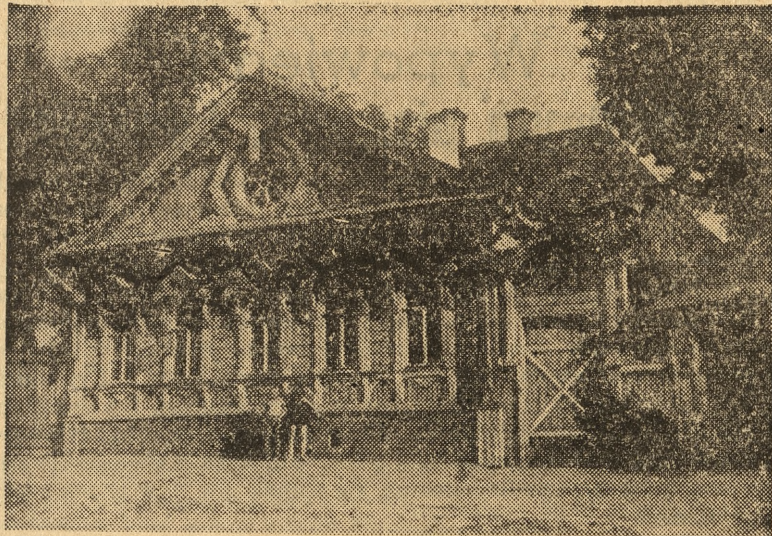
Mimo, że obszarniczo-kapitalistyczne rządy Piłsudskiego rozpętały zbrodniczą wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Lenin nie zmienił swego stosunku ani do narodu polskiego, ani do sprawy niepodległości Polski. O tym świadczy deklaracja Rady Komisarzy Ludowych napisana i podpisana przez Lenina. „RKL oświadcza, że polityka Związku Radzieckiego w stosunku do Polski wychodzi nie z przypadkowych, chwilowych, wojennych, czy dyplomatycznych kombinacji, lecz z niezachwianej zasady samokreślenia narodowego bezwarunkowo i bez żadnych zastrzeżeń uznawała i uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej i to uznanie od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego uważa za podstawę swych stosunków z Polską”.

Utrwalenie i pogłębienie sojuszu, braterskiej więzi między narodami Zw. Radzieckiego a naszym narodem — będzie najlepszym uczczeniem dzieła i pamięci Wielkiego Lenina — przyjaciela Polski.

RALPH PARKER

Uljanowsk — miasto rodzinne Lenina

Moi moskiewscy znajomi patrzyli na mnie ze zdziwieniem, gdy mówiłem im, że jadę do Uljanowska w grudniu. Okazuje się, że wycieczki do miejsca urodzenia Lenina odbywają się zazwyczaj latem, statkami po Woldze i trwają dwa tygodnie. Pociągiem jechać trzeba dwa dni bocznymi liniami kolejowymi. Wybrałem się pociągiem.



Drewniany domek w którym mieszkała liczna rodzina Uljanowych w latach 1876-78. Dziś muzeum Lenina.

Nie miałem powodu uskarżać się na brak urozmaichenia, o ile chodzi o mych towarzyszy podróży. Zaczęliśmy się nawzajem pytaniami i opowiadaliśmy sobie wesołe anegdoty.

Na stacjach mieliśmy zwykle dość czasu, aby pójść na rynek, gdzie sprzedawano gotowane mięso, jajka, mleko i ser po cenach, wynoszących jedną trzecią cen zeszłorocznych. Na większych stacjach zastawiano stoły restauracji kolejowej, kusząc podróżnego dymiącymi wazami barszczu i półmiskami mięsa.

W Uljanowsku powitał nas urzędnik miejski, zawieziono nas do hotelu i portier w długiej po kostki libierii zaprowadził nas do obszernego i wysokiego pokoju.

Gdy na rok przed urodzeniem Lenina, rodzice jego przenieśli się do tego miasta z Niżnego Nowgorodu, uskarżali się mocno na nudę. Był to w samej rzeczy „głuchy kąt”, mimo iż z historią tego miasta łączy się nazwiska historyka Karamzina i pisarza Gonczarowa, co nadało mu pewien literacki rozgłos. Za wyjątkiem jednego domu, który został obrócony na muzeum, wszystkie inne budynki, związane z pamięcią Lenina, pełne są dzieci. W domu, w którym się urodził, znajduje się teraz sierociniec dla dzieci z terenów wojennych Rosji zachodniej, chłopcy i dziewczęta ze spalonych wsi okręgu smoleńskiego. W innym budynku mieszka przeszło sto dzieci, przywiezionych tu z Leningradu w czasie blokady. Oddział Biblioteki Uljanowskiej, skąd Władimir Iljicz wypożyczał książki, mieści obecnie Bibliotekę Dziecięcą, z której korzysta 2000 abonentów.

Wizyta w Bibliotece, znanej pod nazwą Pałacu Książek, dała mi możność zainicjowania się z kwestią czytelnictwa w małym sowieckim mieście prowincjonalnym. Wchodząc do działu literatury dziecięcej, zastałem tam około 30 chłopców i dziewcząt, zagłębiających w lekturze. Bibliotekarka wyjaśniła mi, że każdy stały czytelnik ma swą specjalną kartę, na której poza spisem książek, jakie przeczytał, personel umieszcza swe uwagi o zainteresowaniach młodych czytelników. Dopomagała w tym również i same dzieci, sporządzając listy swych ulubionych książek i pisząc krótkie wypracowania z książek już przeczytanych. Kontakt, jaki wywiązuje się w ten sposób między czytelnikiem i bibliotekarką, umożliwia dyskretne kierowanie zainteresowaniami dziecka. Wielkie znaczenie przywiązuje się do zachowania rów-

nowagi w różnorodności treści czytanych książek.

Biblioteka posiada duży i cieszący się frekwencją dział literatury obcej, głównie angielskiej, francuskiej i niemieckiej.

„Zabity deskami kąt”, jakim był Uljanowsk za czasów młodości Lenina, nauczył się nie tylko czytać. Nauczył się jak należy czytać inteligentnie i z korzyścią. Wnukowie tych urwisów, których hałaśliwe zabawy w pobliżu domów Uljanowych były postrachem matki Lenina — cała ta młodzież, która korzysta dziś z wszelkich ułatwień zdobywania wiedzy i z kulturalnych rozrywk, żywi nieograniczoną wdzięczność dla najsławniejszego obywatela tego miasta.

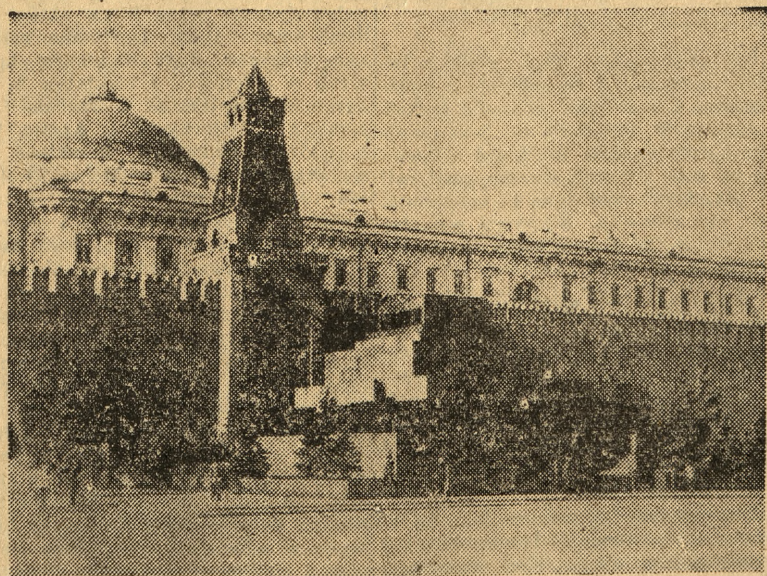
Mauzoleum Lenina

Ostro tnące krople deszczu wzmieszały się w lepki śnieg, gęsto lecący. Wiatr zły, lodowaty kasa twarz, szarpie odzież, przenika ciało, kości i szpik w kościach. W deszczu, śniegu, na tym wietrze stoi i wciąż powiększa się nieprzeliczony sznur ludzi. Milczą. Cierpliwie. Cali wydani na potężne wzruszenie. Twarze im stężały skupieniem. Oczy mają utkwione w to, co przyciąga tu ich wszystkich: w ciemny, połyskliwy blask marmurów, rysujący się u czerwonego muru

sca wiecznego spoczynku swego Zmarłego.

Kryształowe tafle nie zatrzymują spragnionego wzroku nawiedzających. Przez chwilę tyle tylko długa, ile trzeba na okrażenie wolnym krokiem śmiertelnego łoża — oczy łaknące tego widoku spoczywają na nieruchomej postaci tego, którego całe życie było zaprzeczeniem bezruchu, martwoty.

Wielka jest siła w przywiązaniu ludzi do idei, która oblokła się była w kształt cielesny, chociażby i

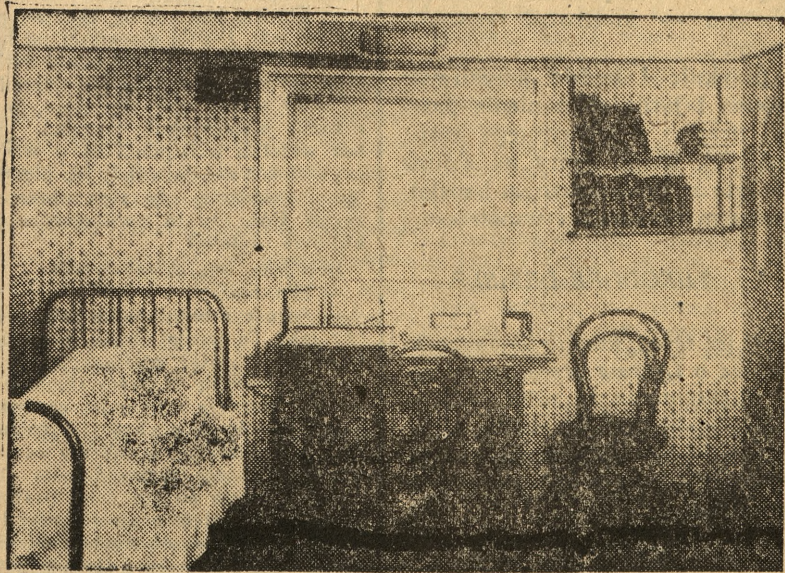


Mauzoleum Lenina w Moskwie

Kremlu na Czerwonym Placu (placu czerwienionym krwią ludu moskiewskiego, kaźnionego na nim przez carów Iwana i Piotra) — Mauzoleum Lenina.

Mijają kwadransy, godziny. Sznur ludzki w głębokim, w zupełnym milczeniu zbliżają się wolno do wejścia. Krok za krokiem posuwa się czarnym marmurowym wnętrzem. Krok za krokiem schodzi po stopniach czarnych marmurowych schodów w dół, pod ziemię, aż do miej-

śmiertelny. Nie ze śmierci jednak płynie wielkość Zmarłego, lecz z jego nieustającej tutaj obecności. Gdy dotykam ramieniem drżących ramion ludzi, z jakimi zstępuję do tego grobu, który zaiste jest kolebką ich wiary i siły, czuję, iż jest on obecny tutaj, pod marmurami i tam, na Czerwonym Placu w wicherze i w śniegu i w deszczu, w pędzie maszyn, w piętrzeniu się gmachów, w tętnie metra, w sercach i mózgach ludzi...



W tym pokoju uczył się pilnie młody Lenin, późniejszy twórca Państwa Radzieckiego. — Pokój Lenina.

Górski orzeł

Po raz pierwszy poznałem Lenina w roku 1903. Nie była to wprawdzie znajomość osobista, lecz na odległość, przez korespondencję. Niemniej zrobiła ona na mnie niezatarte wrażenie, które mnie nie opuszczało przez cały czas mej pracy w partii.

Byłem wówczas na Syberii, na wygnaniu. Gdy nawiązałem kontakt z rewolucyjną działalnością Lenina, pod koniec lat dziewięćdziesiątych, a zwłaszcza po roku 1901 po wydaniu „Iskry”, doszedłem do przekonania, że mamy w Leninie nadzwyczajnego człowieka. Nie był on wówczas w moich oczach prostym wodzem partii, lecz jej faktycznym twórcą, albowiem on tylko rozumiał wewnętrzną istotę i zasadnicze potrzeby naszej partii. Gdy go porównywałem z innymi działaczami, zdawało mi się, że jego współpracownicy — Plechanow, Martow, Axelrod i inni, są o głowę niżsi od Lenina, że Lenin w porównaniu z nimi nie jest zwyczajnym wodzem, lecz jest wodzem wyższego typu, orłem górskim, nie znającym lęku w boju i śmiało prowadzącym partię naprzód po niezbadanych drogach rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Wrażenie to wryło się tak głęboko w mą duszę, że postanowiłem napisać o tym swemu bliskiemu przyjacielowi, który wówczas przebywał na emigracji i poprosić go, aby wyraził o tym swe zdanie. Po pewnym czasie (byłem już wówczas na wygnaniu na Syberii) — było to w roku 1903 — otrzymałem od swego przyjaciela entuzjastyczną odpowiedź i prosty, pełen głębokich myśli list od Lenina, którego, jak się okazało, mój przyjaciel zaznał z treścią mego listu. List Lenina otwarcie i bez zastrzeżeń krytykował działalność naszej partii, a równocześnie przedstawiał w sposób nadzwyczaj jasny i zwięzły cały plan pracy partii na najbliższy okres. Tylko Lenin umiał pisać o najbardziej zawiłych rzeczach w sposób tak prosty i jasny, tak zwięzły i śmiały. Każde zdanie ujmowało istotny sens zagadnienia. Ten prosty i śmiały list upewnił mnie jeszcze więcej w przekonaniu, że mamy w osobie Lenina górskiego orła naszej partii. Nie mogę sobie darować, że zgodnie ze zwyczajem starego nielegalnego działacza spałem ów list Lenina, tak samo, jak mnóstwo innych listów.

Od tego czasu rozpoczęła się moja znajomość z Leninem.

Skromność

Po raz pierwszy spotkałem Lenina w grudniu w roku 1905 na konferencji bolszewików w Tammerfors, w Finlandii. Spodziewałem się, że zobaczę górskiego orła naszej partii, człowieka wielkiego nie tylko jako działacza politycznego, lecz wielkiego fizycznie, gdyż w moich oczach wyobrażałem sobie Lenina jako olbrzyma. Jakież wszak było moje rozczarowanie, gdy ujrzałem całkiem zwyczajnego człowieka, średniego wzrostu, niczym, dosłownie niczym nie różniącego się od zwyczajnych śmiertelników.

Było zważyłem, że „wielki człowiek” przychodził na zebrania z opóźnieniem, a uczestnicy zebrania czekali z zatajonym oddechem na jego przyścisłcie i przy wejściu wielkiego człowieka na salę zwracali uwagę: „psst! psst! — już idzie!” Sądziłem, że ceremonia! taki jest celowy albowiem wzbudza podziw, o ile równocześnie wzbudza szacunek.

Jakież więc było moje rozczarowanie, gdy stwierdziłem, że Lenin przybył na posiedzenie przed przyścisłciem innych delegatów, usunął się do kąta i rozpoczął rozmowę w sposób prosty, z najbardziej zwyczajnymi delegatami konferencji. Przyznam się, że uważałem to wtedy za naruszenie pewnych koniecznych prawideł.

Dopiero później zrozumiałem, że ta prostota i skromność Lenina, ta chęć pozostania w cieniu, chęć niezwracania uwagi na siebie i niepodkreślania swego wysokiego stanowiska, wszystko to było jednym z najsilniejszych cech charakteru Lenina, jako nowego wodza nowych mas, prostych i zwyczajnych „niższych warstw” ludności.

Siła logiki

Na konferencji tej Lenin wygłosił dwa wspaniałe przemówienia. Jedno o politycznej sytuacji, drugie o zagadnieniach rolniczych. Niestety, przemówienia te zaginęły. Wzbudziły one burzliwy entuzjazm wśród uczestników konferencji. Nadzwyczaj przekonująca siła, prostota i jasność argumentacji, brak wszelkich gestów i frazesów, obliczonych na wywołanie wrażenia, wszystko to wyróżniało przemówienia Lenina od przemówień typowych parlamentarzystów.

Mnie jednakże nie zachwycała wówczas ta strona przemówień Lenina. Oczarowała mnie niezwykła siła logiki w jego przemówieniach, siła, która chwytła i stopniowo elektryzuje słuchacza, przenikając, jak to się mówi „do szpiku kości”. Przypominam sobie, jak niektórzy z delegatów mówili: „Logika w przemówieniach Lenina to jakieś potężne kleszcze, które chwytają słuchacza ze wszystkich stron i z których niesposób się wyrwać. Trzeba się poddać z góry, albo liczyć z całkowitą porażką.”

Sądzę, że ta cecha jest najsilniejszą stroną sztuki oratorskiej w przemówieniach Lenina.

(Z przemówienia wygłoszonego na Kremlu 28. I. 1924).

Lenin a Polska

Wielka Rewolucja Listopadowa pod przewodnictwem Lenina i Stalina zerwała okowy światowego imperializmu. Rosja, która dawniej była ośrodkiem wielkiego ucisku kapitalistycznego i kolonialnego, stała się po rewolucji awangardą walk wyzwoleniczych całej postępowej ludzkości.

Dla narodów słowiańskich przekształcenie Rosji miało szczególniejsze znaczenie. Rosyjscy rewolucyjno-demokratyczni myśliciele XIX wieku tak samo jak rewolucjonści polscy, czescy, serbscy i bułgarscy widzieli jedną możliwość realizacji idei jednolitej słowiańskiej w oparciu o wolną, demokratyczną Rosję. Lecz tylko dzięki Leninowi i leninizmowi ideał ten mógł być wcielony w życie. Włodzimierz Lenin był zawsze przyjacielem i heroldem wyzwolenia uciśnionych narodów. Gorąco witał polskie ruchy wyzwolenicze i entuzjastycznie odzywał się o tradycjach demokratycznych rewolucjonistów polskich, którzy brali udział w walkach rewolucyjnych krajów zachodnio-europejskich.

„Tradycje walki o wolność narodową były tak silne i głębokie w Polsce — pisał Lenin w 1903 r. że po klęsce w ojczyźnie, najlepsi synowie tego kraju szli popierać zawsze i wszędzie ruchy rewolucyjne. Pamięć Dąbrowskiego i Wróblewskiego nierozdzielnie związana jest z największymi ruchami proletariatu w XIX wieku.”

Prawo Polski do samostanowienia było jednym z przedmiotów sporu Lenina z mieńszewikami, którzy to prawo skłonili byli kwestionować. Toteż już nazajutrz po zwycięskim przewrocie, mianowicie 8. XI. 1917 r. II Zjazd Rad uchwalił dekret o pokoju, w którym sformułował zasady, jakimi kierować się będzie w polityce zagranicznej rząd robotniczo-włósciański. Dekret ten obwieszczał propozycję zawarcia powszechnego pokoju bez aneksji i odszkodowania, a m. in. również unieważnienie wszelkich traktatów, jeżeli miały one na celu przymusowe przyłączenie małego lub słabego narodu do wielkiego lub silnego państwa wbrew wyrażonej jasno woli tego narodu.

Z dekretem o pokoju związane jest unieważnienie przez Rosję aktów podziałowych Polski. Dokonane zostało ono dekretem Rady Komisarzy Ludowych o rezygnacji z traktatów b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami: Cesarstwa Niemieckiego i Austro-Węgierskiego, Królestwa Pruskiego, Bawarskiego i innych wydanym 29 sierpnia 1918 r. Artykuł 3 tego dekretu brzmi: „Wszystkie traktaty i akty zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiórów Polski ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem narodu rosyjskiego, który przyznał narodowi polskiemu nieodwzajemnione prawo do niepodległości i zjednoczenia — znosi się niniejszym bezpozwrotnie”. Art. 5 nakłada na Komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych Rzeszy decyzję Rady Komisarzy Ludowych o odwołaniu wszystkich traktatów i umów, dotyczących wszystkich rozbiórów Polski, jako sprzecznych z zasadą samostanowienia narodów i z prawem narodu polskiego do niepodległości i zjednoczenia.

Dnia 28 stycznia 1920 r. już w czasie wojny polsko-radzieckiej Rada Komisarzy Ludowych wystąpiła z publiczną, podpisaną przez Lenina deklaracją do rządu i narodu polskiego, w której m. in. oświadczyła, że:

1. Federacyjna Republika Radziecka uznawała i uznawać będzie zawsze bez żadnych zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej.

GORKIJ O LENINIE

Zachwycała mnie jego niezwykła wola życia i aktywna nienawiść do wszystkiego, co w życiu nikczemne, podziwiałem jego młodzieńczy zapał, jaki wkładał we wszystko, co robił. Zdumiewała mnie jego nadludzka zdolność do pracy. Jego ruchy były lekkie i zgrabne, skąpa, lecz silna gestykulacja harmonizowała całkowicie ze stylem jego mowy, skąpym w słowa, bogatym w myśli. W jego twarzy o rysach mongolskich płonęły, grały przenikliwe oczy niezmordowanego bojownika przeciwko kłamstwu i niedoli życia, płonęły mrużąc się, uśmiechając się ironicznie, palając gniewem. Blask tych oczu dodawał jego słowom jeszcze większego ognia i wyrazistości.

Zdawało się, niekiedy, że z jego oczu bucha snopem iskieł niepokojąca energia jego ducha i przepojone nią słowa skrzęta się w powietrzu. Jego przemówienia stały wywoływały fizyczne uczucie nieodpartej prawdy.

Dziwny i niezwykły był widok Lenina, spacerującego w parku w Gorkach — do takiego stopnia wiązał się z jego postacią wizerunek człowieka, który siedząc na końcu długiego stołu i z uśmiechem, polyskując przenikliwymi oczyma sternika, zręcznie kieruje dy-



Gorkij i Lenin

kusują towarzyszy, albo też, stojąc na trybunie, zarzucając w tył głowę, rzu-

ca w zasluchany tłum, w głośnie oczy ludzi spragnionych prawdy dobitne i jasne słowa.

Przypominał mi one zawsze zimny blask żelaznych wiórów.

Z zadziwiającą prostotą spoza tych słów wyłaniała się artystycznie rzeźbiona postać prawdy.

Hazard był cechą swoistą jego natury, ale nie był to chciwy hazard gracza; świadczył o wyjątkowej rzekomości ducha, która cechuje jedynie człowieka pełnego niezłomnej wiary w swoje powołanie, człowieka, który wszechstronnie i głęboko odczuwa swą spójność ze światem i całkowicie rozumie rolę swoją rolę w chaosie świata — rolę wroga chaosu. Z jednakowym zapałem potrafił on grać w szachy, przeglądając „Historię ubiorów” i godzinami dyskutować z towarzyszem, łowić ryby, chodzić po kamienistych drózkach Capri, rozprężonych południowym słońcem, rozkoszować się złościami barwami janowca i smagłą działwą rybików. Wieczorem zaś, słuchając opowiadań o Rosji, o wsi, wzdychał z żądłością.

A przecież niedostatecznie znam Rosję, — Symbirsk, Kazań, Petersburg, zesłanie — i to prawie wszystko!

Lubił on wszystko, co śmieszne i śmiały się całym ciałem dosłownie „zachłystywał się” śmiechem, czasem do łez. Krótkiemu, charakterystycznemu dźwiękowi „hm”, „hm”, potrafił badać nieskończoną skalę odcieni, poczynając od zjadliwej ironii i kończąc na ostrożnym powątpiewaniu; i często w owym „hm”, „hm” zawierał się subtelny humor, dostępny człowiekowi niezwykle przenikliwemu, znającemu na wylot szatańskie absurdy życia.

Krępy, mocno skrojony, z czaszką Sokratesa i wszechwzrastającym oczyma, dość często przybierał obłowiłą i nieco komiczną pozę — zarzucił głowę do tyłu i nachyliwszy ją ku ramieniu, wsunął palec gdzieś pod pachy, za kamielkę. W pozie tej było coś dziwnie sympatycznego a zarazem komicznego, coś z pożytku koguta — zwycięzcy; w takich chwilach promieniały cały radością, wielkie dziecię tego przekłętogo świata. Wyjątkowy człowiek, który musiał nieść swoje życie w ofierze w walce z nienawiścią i nieprzyjaźnią wśród ludzi, gwoździ urzeczywistnienia dzieła miłości.

Do roku 1918, aż do nikczemnego, podłego zamachu na jego życie, nie spotykałem się z nim w Rosji i nawet go nie widziałem z daleka. Przyszedłem do niego, kiedy złe jeszcze wiała ręką i ledwo poruszał przestrzeloną szyją. Dąłem wyraz memu oburzeniu, na co niechętnie, tak jak się mówi o rzeczach uprzykrzonych, odpowiedział:

— Walka. Cóż robić? Każdy działa tak, jak potrafi.

Spotkanie było niezwykle serdeczne, ale rozumie się przenikliwe, wszechwzrastające oczy ukochanego Iljicza spoglądały na mnie „zblakłego” z wyraznym współczuciem.

Po kilku chwilach Lenin powiedział zapałczywie:

— Kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam. Ludzie niezawisli od historii — to mrzonki. Jeżeli przypuścić, że tacy ludzie kiedykolwiek istnieli, to teraz ich nie ma i być nie może. Są oni nikomu niepotrzebni. Wszyscy ludzie bez wyjątku wciągnięci są w wir rzeczywistości, zagmatwanej jak nigdy dotąd. Powiadacie, że zbyt upraszczam życie? Cóż, czy to uproszczenie grozi kulturze zagładą?

Ironiczne, charakterystyczne: — Hm, hm...

— Sojusz robotników z inteligencją, czy tak? To wcale nieźle, bynajmniej. Powiedźcie proszę inteligencji, aby szła do nas. Przecież Waszym zdaniem słuszny nas szerze interesom sprawiedliwości? O cóż więc chodzi? Prosimy do nas: to my właśnie wzięliśmy na siebie olbrzymią pracę podwignięcia ludu, wypowiedzenia światu całej prawdy o życiu, to my właśnie wskazujemy ludowi prostą drogę do życia ludzkiego, drogę wydostania się z jarzma niewoli, z nędzy i poniżenia.

Wypowiedzi wybitnych pisarzy o Leninie

... Historia zna takich mistrzów czynu, takich wodzów narodu, którzy dzielili swoje życie na dwie części: jedną poświęcali czynom, drugą — grze umysłu, i ta druga była dla nich ucieczką przed czynem. Jednym z największych być może przykładów tego typu ludzi był Juliusz Cezar. Kiedy działał, udzielał się całkowicie czynom (i to jakim czynom), ale podobnie jak angielskim mężom stanu potrzebny mu był „weekend”; robił wówczas przerwę, oddając się pięknym marzeniom, pięknym słowom, rozmowom z Cyceionem. Ten zdobywca Rzymu i Galli był w rzeczywistości, i wewnątrz pozostał na zawsze dyktantem, dla którego sam czyn był tylko grą, grą na wielką skalę, najbardziej godną człowieka, prawdziwego człowieka, prawdziwego Rzymianina, ale jednak grą tj. w istocie rzeczy złudzeniem.

Lenin nie zna złudzeń! Nie zna on ucieczki w krainę iluzji. Pośiada on poczucie rzeczywistości, potężne, stałe, niezmiennie.

Lenin pozostawał w stałej łączności z masami i nic nie było w stanie podważyć jego niezłomnej wiary w twórczą siłę świadomości. Stalin przytacza trafne słowa, wypowiedziane przez Lenina w rozmowie, kiedy jeden z towarzyszy, obawiając się „chaosu rewolucji” oświadczył, że „po rewolucji powinien nastąpić normalny porządek”. Lenin z sarkazmem rzucił w odpowiedzi: „Jeżeli ludzie, pragnący być rewolucjonistami, zapominają, że najbardziej normalnym porządkiem w dziejach jest porządek rewolucyjny”.

Stalin dodaje: „Wiara w twórcze siły mas — to ta właśnie cecha szczególnej działalności Lenina, która dawała mu możność opanować myślą żywioł i skierować ruch jego w żołyso rewolucji proletariackiej”.

ROMAIN ROLLAND

Był to człowiek, którego całe życie i wszystkie myśli były poświęcone badaniom naukowym i walce o lepszy ustrój społeczny i który w końcu posiadał największą możliwość, jaka kiedykolwiek przypadła w udziale apostołom postępu — możliwość rządzenia ogromnym, dotąd zacofanym państwem.

Sądzę, że uwagę całego świata przykuło i będzie przykuwało nade wszystko szerokie, wszechstronne i jasne zrozumienie przez Lenina tego, co należy i co można uczynić z olbrzymiego kraju, zajmującego szóstą część kuli ziemskiej, kraju, który na skutek tyranii caratu pozostał o setki lat w tyle za ekonomicznym i socjalnym poziomem życiowym oraz postępowym naukowym współczesnej Ameryki i Europy.

THEODORE DREISER

Jestem szczęśliwy, że już jakie sześć lat temu, kiedy rozpowszechniane przez prasę angielską oszczerstwa o Leninie prześcignęły nawet potwarz rozpowszechnianą o Washingtonie w roku 1780 — w napisie, jaki umieściłem na jednej z moich książek, którą posłałem Leninowi, powitałem go wówczas jako największego męża stanu Europy... Nie wątpię, że nastąpi dzień, w którym w Londynie obok posągu Washingtona stanie posąg Lenina.

BERNARD SHAW

Na nowym etapie rozwojowym naszej kultury

W PIERWSZYM RZĘDZIE musimy sprecyzować nasz stosunek do dziedzictwa kulturalnego przeszłości, musimy niejako ujawnić przewodnią myśl rozwojową w procesach kulturalnych naszego kraju.

„Naród — mówi słusznie prof. Chałasiński — jest nie tylko tworem historii, on jest w swojej istocie historyczny” — stąd też, naród jest nie tylko kategorią historyczną, lecz kategorią historyczną społeczeństwa klasowego, antagonizującego, określającego tym samym wewnętrzną treść ustrojową, gospodarczą i kulturalną każdego narodu w zależności od rozwoju jego etapu historycznego.

Każdy więc następny, kolejny krok w układzie stosunków społecznych wyznaczał nowe siły produkcyjne, rewolucyjną energię nowych społeczeństw, które z kolei określały kierunek rozwojowy oblicza kulturalnego własnego kraju, wzbogacając tym samym kulturę artystyczną i pod względem treściowym i pod względem formalnym oraz rewolucjonizując sztukę kraju, jego język, bogactwo jego horyzontów naukowych i społecznych. Każde z kolei zahamowanie w rozwoju gospodarczym i społecznym, oznaczało zahamowanie kulturalne, oznaczało skostnienie form artystycznych, wyjałowienie treściowe, regres myślowy i naukowy, oznaczało oderwanie się od żywych i ludowych sił narodu i jałowe naśladowanie schyłkowych form kulturalnych.

Wielkość więc naszego dziedzictwa kulturalnego, jego obiektywną rolę w chwili obecnej, jego wydziałek aktualny mierzymy postępową, twórczą pozycją danego pisarza, kompozytora czy plastyka na danym, określonym etapie historycznego rozwoju.

I dlatego, chociaż Adam Mickiewicz nie był socjalistą w nowoczesnym tego słowa pojęciu, dopiero jednak w epoce socjalizmu stał się własnością najszerszych mas społeczeństwa nie tylko własnego narodu, lecz wszystkich narodów.

Mickiewicz był niewątpliwie odzwierciedleniem przeciwieństw swojej epoki i klasowych przeciwieństw własnego kraju, lecz jednocześnie Mickiewicz był twórczym wyrazem nowej syntezy życia, braterstwa, międzynarodowego, władztwa ludu i wolności narodowej.

„Rozpacz — pisał Lenin — jest właściwą tylko tym, którzy nie rozumieją zła, nie widzą wyjścia i nie są zdolni do walki”. Mickiewicz nawet w swoim tragicznym załamaniu i poszukiwaniu obcy był rozpacz, on zawsze poszukiwał źródeł nowych sił w społeczeństwie i znajdował je w ludzie, więcej nawet, bo w latach 1846/48 znajdował je w nowoczesnym proletariacie.

Nasza kultura wzrosła z dorobku przeszłości

NASZA nowa kultura, kultura odrodzonego kraju, kraju w którym na socjalistycznej bazie gospodarczej powstają przesłanki społeczeństwa nieantagonistycznego, wyrasta w prostej linii z wielkiego dorobku przeszłości, z tego dorobku, który był kolejnym, nieustannym postępem w historii kultury i w historii naszego narodu.

Świadomie przezwyciężając analogie fałszywe, z chwilą przeniesienia ich poza określony historyczny czas, nawiązujemy do istoty pozytywnej, twórczej treści tych pisarzy, poetów i działaczy kulturalnych, którzy obiektywnie wyrażali protest swojej epoki i historyczny marsz naprzód.

Toteż Lenin, mówiąc o istocie kultury nowej epoki, pisał: „Bez jasnego zrozumienia, że tylko przez ścisłą znajomość kultury, stworzonej przez cały rozwój ludzkości, możemy przetwarzając ten dorobek, tworzyć nową kulturę naszej epoki — bez zrozumienia tego nie zdołamy rozwiązać zadania”.

Kultura socjalistyczna — mówi dalej Lenin nie jest wymysłem ludzi, nazywających siebie specjalistami w tej dziedzinie. Byłoby to absolutną niedoścignonością. Kultura nowej epoki powinna być konsekwentnym rozwinięciem i konsekwentnym przewartościowaniem zasobów wiedzy, które ludzkość stworzyła w warunkach ucisku w społeczeństwie kapitalistycznym i społeczeństwie obszarowym”.

Czym wzbogacamy ten dorobek?

TYM samym klasa robotnicza, wstępując na arenę naszych dziejów i posługując się najbardziej doskonałą metodą naukowego poznania, staje się

Fragment przemówienia wygłoszonego na Zjeździe Związku Zawodowego Literatów w Szczecinie.

— i jedynym prawdziwym dziedzicem postępowej kultury naszych przodków, więcej nawet: klasa robotnicza wnosi do tej kultury ożywcze siły swojej rewolucji, naukowego horyzontu, prawdy obiektywnej, olbrzymiego ładunku emocjonalnej wiary w zwycięstwo człowieka, braterstwo międzynarodowe, solidarność, nowe pojęcie sprawiedliwości społecznej oraz niesłychaną świeżość uczuć tych ludzi, którzy po raz pierwszy w historii znoszą wyzysk, znoszą w toku twardej, uporczywej walki klasowej, samą istotę społeczeństwa antagonizującego.

W ten sposób agonizacja ustroju kapitalistycznego nie oznacza bynajmniej rozpłynięcia się narodów oraz ich narodowych kultur. Przeciwnie — oznacza wyzolenie narodów w nowej nieantagonistycznej postaci, oznacza rozkwit narodów, solidarnych wspólnotą interesów gospodarczych, społecznych i kulturalnych, oznacza rozkwit kultur narodowych o cechach ogólnoludzkich, a więc głęboko humanistycznych, będących tym samym przejawem nowej, międzynarodowej kultury — kultury pełnego człowieka.

W ten sposób historyczne zadania klasy robotniczej — obalenie kapitalizmu oraz zniesienie na tej drodze eksploatacji człowieka przez człowieka, oznacza dalszy etap rozwojowy w historii każdego narodu.

Powstanie kultury nieantagonistycznego społeczeństwa dokonuje się więc nie poprzez zanikanie narodów oraz ich kultur narodowych, a poprzez rozkwit narodów oraz ich kultur narodowych na nowej, wyższej, socjalistycznej podstawie organizacyjnej, ekonomicznej, społecznej i kulturalnej.

O ile więc drobnomieszczańskimi szowinizm, jako produkt rozkładu ginącego świata kapitalistycznego, usiłujące prymitywną nienawiść człowieka do człowieka, narodu do narodu, uczynić myślą przewodnią swojej racji stanu, stacza się dzisiaj, podobnie reszta jak to było w okresie schyłku feudalizmu, do roli Targowicy, sprzedającej własny kraj i własną kulturę za pomoc obcego imperializmu, o tyle patriotyzm i miłość do własnej Ojczyzny klasy robotniczej i szerokiej rzeszy ludu pracującego jest miłością ludzi, wyzwajających w kraju nowe siły produkcyjne, nowe siły społeczne, nowe możliwości kulturalne, nową wielkość, wyrastającą z głębokich braterskich uczuć ludzi wolnych, z głębokiej międzynarodowej solidarności ludzi pracy, którym obcy będzie wyzysk i nienawiść, poza nienawiścią do zła i zbrodni imperializmu, którym drogi będzie szacunek dla człowieka, jego myśli twórczej i pracy twórczej, którym wspólne będzie każde dzieło sztuki, każdego wolnego narodu.

Kto reprezentuje naszą kulturę?

KULTURĘ narodową naszego kraju, kraju budującego się socjalizm, reprezentują dziś nie nędzni kapitulanci i epigoni emigracyjni, mieniący się ostatnimi obrońcami ginącej jakoby kultury rzymskiej, żyjącej atmosferą rozpamiętania się wszelkich więzów narodowych, społecznych i etycznych, poza więzami amerykańskiego kapitalu i ślepego kultu dla brutalnej, przemocy faszysty, nie łobodowscy i hemary, a pisarze, tkwiący głęboko w twórczym procesie walki i budownictwa naszego kraju, pisarze, którzy życiem swoim są składową częścią własnej ojczyzny i ojczyznę tę słowem artystycznym budują i tworzą. Miłość do kraju naszego pokolenia, pokolenia epoki socjalizmu, mierzymy nie nacjonalistyczną frazeologią i nienawistnym bełkotem agentów imperializmu, lecz ilością zbudowanych fabryk, mostów, kamienic i miast, rozmachem naszych osiągnięć kulturalnych i artystycznych oraz szczytami naszego ludu. I dlatego możemy i musimy twardo i wyraźnie oświadczyć przed całym światem, że kultura narodowa naszego kraju reprezentują pisarze, którzy obrabiają dziś w naszym polskim mieście Szczecinie.

I dlatego, tak, jak i naród, stwarzający nową treść gospodarczą i społeczną swojego życia, sam się niejako stwarza w nowej materialnej, społecznej i kulturalnej postaci, w której bije zawsze i co dzień gorące serce klasy robotniczej, tak i sztuka naszego kraju, sztuka naszej epoki, wyrastająca z dziedzictwa przeszłości, winna to dziedzic

two w nowej, twórczej postaci przewartościować, wzbogacać się nową treścią i nowym życiem naszej walki i naszej prawdy.

Stąd też, jak słusznie pisał Lenin w swoim liście do Klary Ze'kin:

„Nie jest może nawet ważne to, co sami myślimy o sztuce. Nie ma też decydującego znaczenia w narodzie jak nasz wielomilionowy to, co przedstawia sztuka dla kilkuset lub nawet dla kilku tysięcy ludzi. Sztuka jest własnością ludu, jej korzenie powinny wrosnąć do głębi masy ludowej. Sztuka musi być zrozumiała dla tych mas, kochana przez nie. Powinna jednoczyć wzruszenie, myśli i wolę tych mas i podnosić je na coraz wyższe poziomy. Musi przebudzić w tych masach artystów i pielegnować ich rozwój”.

Te proste i wielkie zadania nowej socjalistycznej sztuki, budowanej dziś na jednej szóstkiej części świata, a u nas wyrastającej z życia i walki szerokich mas polskiego ludu, będziemy mogli tylko wówczas zrealizować, gdy sztuka nasza będzie artystycznym przeżyciem prawdy obiektywnej społeczeństw ludzkich, a konkretnie naszego społeczeństwa.

Nawozy sztuczne dla małorolnych za 750 milionów złotych

Państwowy Bank Rolny uruchamia w sezonie wiosennym 1949. roku kredyty w wysokości 750 milionów złotych na sfinansowanie zakupów nawozów sztucznych dla drobnych rolników na terenie całego Państwa. Z sumy powyższej na województwo poznańskie przydzielono 40 milionów zł.

Miarą zainteresowania, jakie Państwo przejawia w stosunku do rolniczych dziedzin naszego życia społecznego jest bezsprzecznie wysokość inwestycji i kredytów przyznawanych społeczeństwu. Jedno z najpoważniejszych miejsc pod tym względem zajmuje wieś polska, której odbudowa posunie się znowu poważnie naprzód dzięki sumom przewidzianym przez plan inwestycyjny na rok 1949. W myśl danych min. Minca w roku bieżącym przeznaczona jest 5,2 miliarda zł na podniesienie produkcji hodowlanej i 4 miliardy zł na akcję pośrednią w gospodarstwach chłopskich. Sumy te zostaną zużyte na zwiększenie ilości paszy, rozbudowę służby weterynaryjnej itp.

Niezależnie od tej pomocy rolnik korzysta z ulg podatkowych oraz z dotacji po cenach specjalnych produktów naszego przemysłu. Akcja pomocy dla wsi nie kończy się na tym, nadto obejmuje kredytowanie zakupu maszyn i narzędzi rolniczych, zakupu inwentarza, akcji elektryfikacji wsi i wiele innych.

Wśród różnych form pomocy udzie-

Dzisiaj ekonomiści mówią o zrównoważonej walucie. Znacząco, że wahania wartości pieniądza zanikły lub zostały ograniczone do minimum. Na fakt ten wskazuje dobitnie równowaga tegoż budżetu państwa, zamkniętego kwotą 602 miliardów zł po stronie wydatków i po stronie dochodów. Jak wiadomo, równowaga budżetu decyduje o wpływie na stałość wartości waluty, a poprzez to na wiele innych spraw gospodarczych. Dlatego fakt ten zaliczamy do sukcesów naszej działalności państwowej, tym więcej, że wiele krajów kapitalistycznych Europy stanu tego dotychczas nie osiągnęło.

Na wstępie artykułu mówiliśmy o pieniądzu, poczem zeszliśmy do zagadnień budżetowych. Nie jest to dygresja ani zmiana tematu. Tu i tam bowiem istotą rzeczy pozostaje nasza polska waluta.

Budżet państwa jeśli mówimy już o nim, jest nadto odbiciem spraw gospodarczych kraju w aspekcie ich przyszłych przemian w ciągu przewidywanego o-

lanej rolnikowi, w sezonie bieżącym na plan pierwszy wysuwa się akcja kredytowania zakupu nawozów sztucznych. Poważna suma — 750 mil. zł — przeznaczona na ten cel pozwoli niewątpliwie wszystkim drobnym rolnikom zaopatrzyć się w nawozy potrzebne im do siewów wiosennych.

Z powyższego kredytu na województwo poznańskie przydzielona została wyżej wspomniana suma 40 mil. zł, którą w myśl rozdzielnika Wojewódzkiej Komisji Nawozowej rozprzodzą w Wielkopolsce: Komunalne Kasy Oszczędności oraz Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe.

Kredyt powyższy przyznawać się będzie drobnym rolnikom, których całkowity areał nie przekracza 12 ha, na podstawie skryptu dłużnego, poręczonego przez jednego pełnoletniego członka rodziny, lub też przez jedną osobę obcą. Wnioski o udzielenie kredytu zaopiniują Zarządy Gminne Samopomocy Chłopskiej, które też pośredniczyć będą między rolnikiem a instytucją rozpraszającą przyznane na powiat sumy.

Dla udogodnienia rolnikom korzystania z kredytów całą tę akcję zorganizowano w ten sposób, że chłop będzie miał do czynienia jedynie tylko z Związkiem Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielnią Gminną, w której pobierać będzie zamówione nawozy. Tam też dokona spłaty długu najpóźniej do 1 grudnia 1949 roku.

kresu. Odnosi się to szczególnie do gospodarki planowej. W Polsce np. budżet państwowy z roku na rok ogarnia coraz szersze horyzonty, staje się coraz bardziej bilansem zadań i planem pracy, przedstawiającym szczegółowo obraz sił i środków kraju oraz cele narodowego wysiłku.

Z powyższego wynika, że waluta polska i budżet polski posiadają mocne oparcie w postaci stabilizacji wartości pieniądza i zrównoważonych dochodów z wydatkami. Mówiąc o tym, trzeba dodać, iż od zarania ludowej Rzeczypospolitej, rząd zmierzał w tym właśnie kierunku, zapewniając zdrowe podstawy złotemu.

Polityka tego rodzaju była jednym z zasadniczych postulatów odbudowy. Gdybyśmy jej wytycznych konsekwentnie nie realizowali, gmach państwowy niewątpliwie rósłby ku górze, lecz w sposób niezgodny z prawami rozwoju. Wzrost ten podobny byłby do budowy gmachu bez użycia poziomicy i pionu, w rezultacie czego budynek musiałby wykazywać garby, grożące zawaleniem. Nie potrzeba tu fachowca murarza, aby przekonać się o tym.

A więc zapewniając zdrowe podstawy walucie polskiej, budowaliśmy gmach państwowy zgodnie z jego konstrukcyjną siłą i trwałością. Do podstaw tych w szczególności należało: stałe zwiększanie rentowności przedsiębiorstw społecznych, w wyniku czego zwiększyły się zyski przemysłu; dalej — spontaniczny i masowy rozwój współzawodnictwa pracy, na skutek czego zwiększyły się krajowe zasoby towarowe; następnie — racjonalne planowanie, usprawnianie organizacji pracy, obrót bezgotówkowy i inne czynniki niemniej dynamiczne na tym polu.

Stołość waluty posiada jeszcze jedno zasadnicze znaczenie dla życia gospodarczego. Mianowicie urealnienie poszczególnych pozycji budżetowych, nadając im cechy konkretnej rzeczywistości. Np. kwota 300 miliardów złotych przeznaczona na inwestycje w bieżącym roku daje nam konkretny, nie iluzoryczny obraz przyszłego wysiłku w tej dziedzinie. A to zasadniczo wpływa na tak samo realne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, oraz na bieg wielu innych spraw o znaczeniu krajowym.

Zrównoważona ustabilizowana waluta daje więc budowniczym państwa polskiego pion i poziomnicę przy pomocy których to przyrządów, można w każdej chwili sprawdzić, czy budowa ta przebiega zgodnie z potrzebami ludu.

Z.N.

10 MODELI
CODZIENNYCH SUKIEŃ
„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE”
NR 3 d361

Bitwa o kulturę

22,2% całego budżetu Polski, czyli 77,3 miliarda zł przeznaczają się na cele oświaty, szkolnictwa, nauki i kultury. Premier Cyrankiewicz w swej mowie sejmowej ze szczególnym naciskiem mówił o trosce Rządu o rozwój tych dziedzin.

„Państwo — powiedział Premier — wydało bitwę upośledzeniu kulturalnemu mas pracujących. Państwo rozwinięte coraz szerszą ofensywę kulturalną”.

Ta wielka bitwa przygotowana została wszechstronnie. Wymaga tego wielkość frontu, którym jest życie zbiorowe i indywidualne mas pracujących, wygólowanych sanacyjną i okupacyjną przeszłością pod względem kulturalnym, oraz siły przeciwnika, którym jest armia ciemnoty, zacofania, przesądów i uprzedzeń.

Walka o powszechność kultury jest walką o myśli i dusze mas ludzkich, które trzeba wyrwać z uśpienia niewiedzy.

Wymaga to nie tylko poważnych środków materialnych, nie tylko realnie pomyślanego planu i dobrej, należytej działającej organizacji spraw kultury, armii jej pracowników, ale i — czasu.

Mamy środki materialne i mamy plan. Coraz bardziej usprawniamy organizację i coraz liczniejsze zastępy szeregowych armii kulturalnej rzucamy do wal-

ki. Czas pracuje więc dla nas, a osiągnięte wyniki pozwalają patrzeć w niedaleką przyszłość z pewnością zwycięstwa.

Na 1000 mieszkańców w roku 1939 w szkołach podstawowych uczyło się 128 dzieci, w roku ubiegłym uczyło się już 149 dzieci. Rok 1949 pozwoli nam objąć nauką szkolną 3,6 miliona dzieci, w tym ponad 70 procent dzieci wiejskich, co w naszych warunkach w stosunku do lat przedwojennych stanowi poważny postęp.

W porównaniu z rokiem 1939 ilość dzieci w szkołach ogólnokształcących wzrosła w roku 1948 z 3 do 8 na 1000 mieszkańców, a w szkołach zawodowych — z 5 do 16 na 1000 mieszkańców.

W roku 1938 mieliśmy 35 milionów ludności i 48 tys. studentów, a w roku 1948 na 25 milionów na wyższych uczelniach studiowało 100 tys. młodzieży. Te cyfry ilustrują osiągnięcia na polu upowszechnienia oświaty. Dla pełni obrazu trzeba pamiętać o wielkich wynikach w dziedzinie rozpowszechnienia czytelnictwa, teatru, filmu, radiofonizacji kraju, o przeszło 100-tysięcznej armii robo-

tników, czynnie pracujących w amatorskich zespołach świetlicowych.

Zjawiska kulturalno-społeczne, zachodzące w Polsce Ludowej są jedyną w swoim rodzaju, możliwe tylko w naszym ustroju. Nie tylko bowiem państwo podejmuje walkę o upowszechnienie kultury. Naprzeciw inicjatywie państwa wychodzą masy społeczne. Stwierdził to Premier mówiąc

„Upośledzone przez ustrój kapitalistyczno-obszarowy masy, rozbudzone przemianami społecznymi, coraz bardziej świadome władzy, która przeszła do ich rąk, masę głodną i wiedzy i kultury, podjęły bitwę o jeszcze szybsze upowszechnienie kultury, o jeszcze więcej bibliotek, o więcej świetlic, o więcej kin, o więcej teatrów, o więcej muzeów, o wielką rewolucję kulturalną”.

Właśnie dlatego, dzięki tej czynnej postawie mas łatwiej nam będzie wyrównać braki, do których — poza niedociągnięciami w organizacji nierzadko — w poziomie ideologicznym naszej szkoły i koordynowaniu poczyną kulturalnych — należy brak fachowców, instruktorów i pracowników oświatowo-kulturalnych, zbyt mała liczba nauczycieli, wreszcie zbyt szczupły zastęp twórców.

Braki te wyrównamy przede wszystkim napływem nowych sił z mas ludowych, sięgających nie tylko po dobrą kulturę, lecz także wzbogacających je swą własną pracą. Bitwę o kulturę wygramy.

st. g.

Książki z bibliotek w każdej chacie

W dniu 16 bm. na całym terenie powiatu wolsztyńskiego odbyły się uroczystości otwarcia publicznych bibliotek. Uroczystość centralna dla powiatu odbyła się w Jablonnie. Na program składały się okolicznościowe przemówienia miejscowych przedstawicieli władz i party politycznych oraz gości. Miłą niespodzianką były udane recytacje uczennic i uczniów szkolnych oraz śpiew chórowy. Następnie goście zwiedzili bibliotekę.

Uroczystości odbyły się także otwarcie Miejskiej Biblioteki w Wolsztynie, mieszczącej się w Domu Społecznym. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonał przew. MRN p. Józef Anders.

W podobnym nastroju odbyły się uroczystości w całym powiecie, na których byli obecni specjalnie wydelegowani przedstawiciele szkolnictwa, party politycznych i władz samorządowych (trż)

Uruchomienie bibliotek w pow. leszczyńskim

W dniu 16 bm. w mieście Lesznie odbyły się uroczystości w związku z otwarciem bibliotek publicznych.

Szczególnie uroczystości odbyły się otwarcie Miejskiej Biblioteki w Lesznie oraz Gminnej Biblioteki w Lipnie i Miejskiej Biblioteki w Osiecznej. Dwom ostatnim Ministerstwo Oświaty przyznało piękne biblioteki po 500 książek po 200 000 zł wartości każda.

Uroczystości otwarcia Miejskiej Biblioteki w Lesznie odbyły się w pięknie udekorowanym lokalu świetlicy Zarządu Miejskiego. Po przemówieniu prezydenta miasta Leszna i I sekretarza Miejskiego Komitetu PZPR nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się: inscenizacja „Książka mówi” — wykonana udatnie przez uczniów Państw. Liceum Handlowego oraz śpiewy i z werwą wykonane przez uczennice Państw. Liceum Pedagog. tańce ludowe.

Uroczystego otwarcia dokonał przew.

wodniczący MRN Kowalski podnosząc, że Państwo Ludowe w socjalistycznym programie wyrównuje wielką krzywdę społeczną przez wyposażenie bibliotek w doborowy księgozbiór, aby upowszechnić oświatę i kulturę wśród mas pracujących. Mówca zaznaczył, że miasto w ostatnim miesiącu zdobyło się na wielki zryw, zakupując dla swej biblioteki około 1500 wartościowych książek. Po przecięciu wstęgi przedstawiciele

władz państwowych, szkolnych, samorządowych, party politycznych, i instytucji społecznych wpisali się do „złotej księgi” Miejskiej Biblioteki Publicznej.

W gminie Lipno i w Osiecznej, w bogato udekorowanych salach uroczystości otwarcia bibliotek wypadły okazale. Aktualne śpiewy, inscenizacje, recytacje i tańce ludowe wykonane zostały bardzo starannie. (Jar)

30 rocznica Powstania Wielkopolskiego w Lesznie

Związek Powstańców Wielkopolskich 1918/19 Koło Leszno urządził w sali Domu Żołnierza uroczystą akademię z okazji 30 rocznicy Powstania Wlkp. 1918/19, przypadającej w dniu 17 bm., który to dzień jest zarazem rocznicą powrotu miasta do Macierzy w r. 1920.

Przemówienie wstępne wygłosił prezes Koła, przedstawiając wkład powstańców w walce o uwolnienie naszych ziem z niewoli w latach 1918/19. Dziś powstańcy postanawiają pozytywną twórczą pracą budować silne zręby Polskiej socjalistycznej w duchu marksizmu-leninizmu.

Po przemówieniu starosty powiatowego Bunikiewicza, prezydenta miasta Ziarnkowskiego, I sekretarza Miejskiego Komitetu PZPR Golonki, przedstawicieli Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przedstawicieli miejscowej jednostki wojskowej i odegraniu „Międzynarodówki” przez orkiestrę wojskową, uformował się pochód, który z wieńcami oraz pocztami sztandarowymi udał się pod pomnik na cmentarzu powstańców i radzieckim, gdzie złożono wieńce. (Jar)

Radni Bojanowa dokonali bilansu swojej działalności

Udział w obradach wzięła przewodnicząca W. R. N. p. Hetmańska

Po uroczystościach otwarcia trzech świetlic w dniu 15 bm. w sali rozpraw b. Sądu Grodzkiego odbyło się roczne sprawozdawcze posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej z udziałem władz powiatowych, miejskich, gminnych oraz obywateli.

Na początku zebrania przew. MRN Małyszczak wygłosił referat na temat połączenia się obu partii klasy robotniczej, po czym przedstawiciele klubów politycznych złożyli deklaracje wspólnej i harmonijnej współpracy na wszystkich odcinkach z połączoną Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Według sprawozdania z rocznej działalności MRN m. Bojanowa złożonego przez przewodniczącego MRN: w ub. roku radiofonizowano miasto, dokonano generalnych remontów w gazowni miejskiej, przeprowadzono odbudowę budynku szkolnego, dokonano wystawy „Książki”, uruchomiono bibliotekę miejską oraz otwarto sąd obywatelski.

Osiągnięcia gospodarcze w roku 1948 omówił burmistrz Florian Majchrzak: uruchomiono okręgowy ośrodek zdrowia kosztem 775 400 zł, przeprowadzono odbudowę szkoły powszechnej za 5 401 500 zł. Pieczę retortowe w gazowni wyremontowano kosztem

1 000 300 zł, naprawiono baterie, maszynę spalinową oraz przeprowadzono remont domu na terenie gazowni, na targowicy i pawilon w parku miejskim. Budżet miejski w dochodach i rozchodach zwyczajnych zamknięto kwotą 6 380 029 zł, a w nadzwyczajnych 5 781 900 zł.

Z zamierzeń MRN na 1949 rok na czoło wysuwa się przebrukowanie rynku, dalsza kanalizacja miasta, opracowanie planu rozbudowy miasta, budowa wspinalni strażackiej, sali ćwiczeń, odbudowa szkoły powszechnej, uporządkowanie parku miejskiego, wykończenie prac w budynku gospodarczym w gazowni. Najważniejszym zadaniem będzie doprowadzenie energii elektrycznej do drukarni wojewódzkiej, mieszczącej się w Domu Pracy Przymusowej.

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali pp.: dr K. Debski, który zdał sprawozdanie z działalności okręgowego Ośrodka Zdrowia za 1948 rok, radny Henryk Maciejak z SD poruszył sprawę uruchomienia świetlicy dla Związku Harcerstwa Polskiego. W dalszej dyskusji głos zabierali pp.: Wojciech Janowicz na temat spółdzielczości, Teodor Nowak o walce z alkoholizmem i inni. W końcu dyskusji

przemówił wicestarosta L. Radomski. Z kolei przemówiła przewodnicząca Woj. Rady Narodowej Wiktoria Hetmańska. Poruszyła ona znaczenie Rad Gromadzkich oraz omówiła wszystkie sprawy wypowiedziane przez radnych. Przemówienie przew. WRN nagrodzone było burzą oklasków. (tw)

Idą książki od domu do domu Akcja biblioteczna w powiecie śremskim

W powiecie śremskim istnieją następujące biblioteki, utrzymywane przez samorząd terytorialny: Powiatowa Biblioteka w Śremie (3400 książek), Miejska Biblioteka w Śremie (500 książek), Miejska Biblioteka w Mosinie (835 książek), Miejska Biblioteka w Kórniku (1521 książek), Miejska Biblioteka w Książu (120 książek) i Miejska Biblioteka w Dolsku (30 książek). Poza tym biblioteki gminne są w gminach: Śrem, Mosina, Kórnik, Książ i Dolsk, w których znajduje się razem około 800 książek. Prócz książek własnych mają wymienione biblioteki również komplety wypożyczone na pewien okres z Biblioteki Powiatowej.

Aby podejść jak najbliżej do czytelnika z książką, urządziła się prawie w każdym obwodzie szkolnym punkty biblioteczne, zaopatrywane przez Bibliotekę gminną, miejską lub powiatową. Dotychczas takich punktów bibliotecznych jest 41, a w bieżącym roku projektuje się założenie dalszych 29. Wszyscy kierownicy punktów bibliotecznych zostali przeszkoleni na dwudniowym kursie.

Główna uroczystość otwarcia bibliotek gminnych odbyła się w ub. niedziele w nowowbudowanej salce Zawiązków gminy darem kompletu rządu Gminnego w Śremie. Uroczystość zabrał wójt gminy Śrem p. Szyldero-wicz, który podziękował władzom za złożonego z 500 książek. Przewodni-

czący PRN Chełmiński w swym przemówieniu podkreślił wkład państwa w dzieło upowszechnienia książki, a przew. Gminnej Rady Narodowej Wal-kowiak wyraził nadzieję, że dzień ten zapoczątkuje renesans polskiej książki. Po przemówieniach pp. Sikorskiego i Dudy nastąpiło symboliczne przekazanie książek kierownikom punktów bibliotecznych w Dalewie, Nochowcu, Krzyżanowie i Pyszącu. Potem bibliotekarka gminnej biblioteki p. Dembska wypożyczyła pierwszemu czytelnikowi pierwszą książkę.

W części rozrywkowej dzieci szkoły podstawowej wykonywały szereg deklamacji i odśpiewały pieśni o książce. Przygrywał zespół „Samopomocy Chłopskiej”. Na zakończenie uroczystości wszyscy odśpiewali „Międzynarodówkę”. (jh)

Ze Srody i powiatu

Mystki, pow. Środa. 12 bm. odbyło się tutaj organizacyjne zebranie Koła Gospodyń Wiejskich. W zebraniu uczestniczyło 30 kobiet. Referaty na temat „Cele i zadania Kół Gospodyń Wiejskich” wygłosiła Janina Bojko i Waleria Wdowczyk. Do Koła Gospodyń Wiejskich zapisało się 26 członkin.

W Pierzchni, pow. Środa z inicjatywy Związku Samopomocy Chłopskiej odbędzie się dla gospodyń wiejskich kurs żywieniowy, który potrwa około 1 tygodnia. Kurs żywieniowy przeprowadzi p. Waleria Wdowczyk.

Przy udziale delegatów z całego powiatu oraz zaproszonych gości odbyło się walne zebranie Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej. Referat wygłosił p. Jarzyński. Poza tym przewodnicy pracy zdali sprawozdanie o wykonaniu ponad normę prac w tutejszej Cukrowni i Fabryce Konfekcyjnej. Również starosta powiatowy złożył sprawozdanie za rok 1948 z przeprowadzonej elektryfikacji, budowy dróg i szkół. Nowy zarząd powiatowy ZSCH wybrano w osobach pp. Bojki Janiny, Józefowiaka Leona, Ciszaka Stanisława, Marszałka Jana i Kaczora.

Nowa świetlica gromadzka. W ub. niedzielę została otwarta świetlica gromadzka w Połajewie. Otwarcia dokonał zastępca przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej p. Sobański Michał.

Elektryfikacja gminy Dominowo. Obecnie gmina Dominowo przystępuje do elektryfikacji wiosek. Niedawno otrzymała szpury do przeciągnięcia linii wysokiego napięcia. Budowa transformatora już rozpoczęta. O ile pogoda utrzyma się nadal, prace elektryfikacyjne w szybkim tempie posuną się naprzód.

Uwaga płatnicy podatku gruntowego!

Z dniem 1 marca br. upływa termin wpłaty zaliczki podatku gruntowego na rok bieżący.

Apeluje się do wszystkich rolników, aby we własnym interesie wpłacali należności bez wzywania najdalej do końca lutego.

Dla wsi i gromad, które wysuną się w akcji płatniczej na pierwsze miejsce przewidziane są — tak, jak w roku ubiegłym — specjalne premie przeznaczone na elektryfikację, radiofonizację itp.

KRONIKA

22 STYCZEŃ
Sobota | Słońce wsch.: g. 7.49
Wincetego | zachodzi: g. 16.19
Dobromysla | Księżyc wsch.: g. 1.26
zachodzi: g. 10.53

POZNAN

TEATRY

Wielki — godz. 19 — „Cyrułik Sewilski”.
Polski — godz. 19 — „Przemysław II” — Brandstaettera.
Nowy — godz. 19.30 — „Lato w Nohant” — Iwaszkiewicza.
Komedia Muzyczna — godz. 20 — „Stomkowy kapelus”.
Aktora i Lalki — teatr gra w sobotę, dn. 22 bm. w Gnieźnie, w sali Teatru Miejskiego sztukę „Piast”.
Kameralny Zespół Amatorski T. P. Z. — godz. 18 — „Poglądy panny Jadzi” — W. Sliwiny.

KINA

Apollo — „Dzwonnik z Notre Dame” — godz. 15, 17.30 i 20; **Baltyk** — „Guramiszwili” — godz. 16, 18, 20; **Muza** — „Dragonwyk” — godz. 16, 18, 20; **Rialto** — „Przygoda na wakacjach” — g. 16.30, 18.30, 20.30; **Warta** — „Znak Zorro” — g. 16.30, 18.30, 20.30. **Kino Aktualności nr 3** — godz. 11, 12, 13 i 14.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Adm.: Ostrów, ul. Wolności nr 20, m. 3 — tel. nr 422.

Publiczna Czytelnia Miejska jest czynna w domu Kultury przy ul. Wolności nr 2 — codziennie od godz. 16 do 20. Korzystanie z czasopism jest bezpłatne. W tym samym lokalu czynna jest Biblioteka Miejska, z której korzystać może każdy za miesięczną opłatą od 10 do 50 zł.

Z Rady Związków Zawodowych. Plenarne zebranie przedstawicieli związków zawodowych odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 11 w sali Teatru Miejskiego. Na zebranie zapowiadają swój przyjazd przedstawiciele O. K. Z. i C. K. Z. Z. Ze względu na ważność zagadnień, które będą omawiane, liczny udział członków w zebraniu jest konieczny.

Fogg i Wiech w Ostrowie. W piątek, dnia 21 bm. w sali Teatru Miejskiego o godz. 19.30 odbędzie się atrakcyjny wieczór piosenek i humoru pt. „Wiadomo Stolica”. Wystąpią gościnnie ulubienicy Warszawy: St. Wiechecki i Wiech, znakomity satyryk i Wacław Fogg, popularny piosenkarz. W programie wesołe i nastrojowe piosenki oraz humor i satyra.

Nauczycielskie Koło P. Z. P. R. odbędzie swoje zebranie w dniu 23 stycznia br. o godz. 11 w sali Publicznej Szkoły Podstawowej nr 7.

Powiatowa Komisja Cennikowa zbierze się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 17 w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego przy ul. Wrocławskiej nr 28. Na porządku obrad ustalenie cen targowych i maksymalnych na artykuły żywnościowe.

Akcja Pomocy Zimowej. W miesiącu grudniu ub. r. na terenie miasta i powiatu wpłynęły na Akcję Pomocy Zimowej następujące kwoty: od świata pracy — 109.821,— zł; od kupiectwa — 73.000,— zł; od rzemiosła — 22.800,— zł; rolnictwo dało — 121.017,— zł; danina od lokali przyniosła — 144.490,— zł; ze zbiorów ulicznej zdobyczy — 26.541,— zł; ze sprzedaży znaczków — 8.990,— zł; a ze sprzedaży nalepek — 1.745,— zł. Ogółem zebrano 508.404,— zł. Ponadto zebrano w naturze 1.305 kg zboża i 245 kg ziemniaków.

Przeprowadzona zbiórka uliczna na rzecz Akcji Pomocy Zimowej w dniu 16 bm. na terenie miasta Ostrowa przyniosła ogółem 11.076,— zł. Komitet Akcji Pomocy Zimowej składa tą drogą podziękowanie wszystkim kwatermistrzom.

W miesiącu grudniu wydano zapomóg dla podopiecznych na łączną sumę 103.390,— zł, suchego prowiantu za 38.599,— zł, z kuchni powszechnej, prowadzonej przez PKOS, wydano 3.573 porcji obiadów, których koszt wyniósł 63.358,— zł.

Powiatowy Komitet Akcji Pomocy Zimowej stwierdził, że niektóre warstwy społeczne nie wypełniają przyjętego na siebie obowiązku świadczenia na rzecz najbardziej potrzebujących naszego miasta i powiatu i prosi o zrewidowanie tego stosunku.

Sprawa stołówek pracowniczych. Według danych z Powiatowej Rady Związków Zawodowych na terenie tutejszego miasta i powiatu, zarejestrowanych zostało 29 branżowych związków zawodowych, skupiających około 14 tysięcy członków. Przedstawiciele tych związków obradowali w dniu 11 bm. w sali „Grand Cafe” nad reorganizacją stołówek pracowniczych, które to zagadnienie referował p. Morisson. Sprawę zwolnienia związków zawodowych od opłat na fundusz gospodarki lokalami omówił p. Lorych. Członek Prezydium p. Zawadzka, nakreślił sprawę czasów pracowniczych i zniżej kolejowych. O ostatnich zmianach w ustawodawstwie ubezpieczeń społecznych mówił dyr. Ubezpieczeń Społecznych p. Gancarczyk. (md)

ŚREM

Ze sportu. Drużyna siatkówki gostyńskiej Klubu „Kania” doznała w ubiegłą niedzielę niespodziewanie porażki w grze z drużyną klubu wojskowego „Pancerniak” — w stosunku 2:1. Wygrała natomiast w odwrotnym stosunku z klubem śremskim „Metalowiec”.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. Miasto Śrem posiadało w dniu 1 stycznia 1949 r. 8.576 mieszkańców stałych i 407 czasowo zameldowanych. W minionym roku udzielono 86 ślubów, zanotowano 338 urodzin, a 179 zgonów. Przyszły naturalny przyrost wyniósł 209 osób. (jh)

Na odbudowę Warszawy

W roku 1948 zebrano w Wałbrzychu (Dolny Śląsk) na Fundusz Odbudowy Stolicy ponad 12 milionów zł. Ostatnio Związek Okręgowy Cechów wpłacił 400 000 zł, rzemieślnicy wałbrzyjscy zebrali 300 000 zł.

Spśród rolników wyróżnili się chłopcy gminy Stare Bogaczewice, Złożyli oni 192 000 zł.

Wczoraj walka o niepodległość — dziś praca nad budową sprawiedliwości społecznej

Z uroczystości odsłonięcia sztandaru Związku Ucz. Walki z Faszyzmem

W minioną niedzielę, dnia 16 bm. Zw. Uczestników Walki z Faszyzmem — Oddział Śrem obchodził uroczystość odsłonięcia sztandaru. W obecnej sali Domu Żołnierza zebrał się licznie rodzice chrzestni, przedstawiciele władz i organizacji. Na ozdobionej emblematami kurtynie umieszczono napis: „Wczoraj walka o niepodległość — dziś praca nad budową ustroju sprawiedliwości społecznej”.

Obszerne przemówienie okolicznościowe wygłosił delegat z Poznania p. Łamaszewski. Następnie prezes Oddziału p. ppłk Drotlew dokonał odsłonięcia sztandaru. Z kolei przemówienia wy-

głosili: przew. Pow. Rady Nar. p. Chełmiński, p. ppłk Drotlew i I sekretarz PZPR p. Duda.

Po południu odbyła się w tej samej sali wieczornica, na której program złożyły się: występ chóru „Moniuszko”, inscenizacje pieśni partyzanckich w wykonaniu uczniów Państw. Szkoły Średniej, wreszcie montaż słowno-muzyczny zespołu miejscowej jednostki wojskowej. Wieczorem odbyła się w salach kasyna oficerskiego zabawa taneczna. (jh)

Trzcina jeziorowa doskonały materiał budowlany

Winna znaleźć szersze niż dotychczas zastosowanie

W zachodniej i północnej części Wielkopolski znajduje się szereg jezior, których brzegi porośnięte są trzcina. Dotychczas były one tylko w nieznacznej mierze eksploatowane. Używano trzciny jeziornoj, jako sufitów i oraz częściowo do krycia dachów. Doświadczenia wykazały jednak, że trzcina jest dobrym i trwałym materiałem do krycia dachów.

Trzcina — jak się okazuje — jest poza tym cennym materiałem budowlanym, używanym w postaci płyt budowlanych, których produkcję uruchomiła niedawno Spółdzielnia Ubocnych Użytków Leśnych „Las” w Zbąszyniu. Płyty te stanowią doskonałą izolację akustyczno-termiczną, oraz dobry element konstrukcyjny. Wytwórnia ta istniejąca już przed wojną była kompletnie zdewastowana, tak, że trzeba było ją odbudować od podstaw. Zo-

Napad rabunkowy

W miejscowości Podmokle Małe w gminie Babimost, pow. Wolsztyn, trzech nieznanych sprawców dokonało napadu rabunkowego z bronią w ręku na rolnika Stanisława Hepla. Zrabowano Heplowi 3000 zł gotówki, garderobę damską i męską, 2 zegarki kieszonkowe oraz aparat radiowy marki Philips. Z uwagi na dobro śledztwa, dalszych szczegółów nie podajemy. Pow. Komenda M. O. w Wolsztynie jest na tropie sprawców. (trż)

stała ona ponownie całkowicie elektryfikowana.

Produkowane płyny trzcinowe nadają się szczególnie do budowy małych jednorodzinnych domków. Ministerstwo Odbudowy ma zamiar wykorzystać wspomniane płyty przy budowie nowego typu osiedla robotniczego w Warszawie.

Produkcja przedwojenna szła całkowicie na eksport do Anglii i Holandii. W Elstie w Anglii wybudowano z omawianych płyt — kinowe studio dźwiękowe, przy czym okazało się, że użyty materiał akustyczny jest lepszym i znacznie tańszym od innych.

Wspomniane płyty są też doskonałym materiałem do krycia dachów. Wystarczy powlec je cienką warstwą cementu i polepić papą smołową, a trwałość dachu z tych materiałów liczyć będzie można na dziesiątki lat. W ten sposób pokryte zostały w Holandii znane zakłady Philipsa w Eindhoven i wielkie chłodnie portowe w Amsterdamie. Ściany z tych płyt można bezpośrednio tynkować.

Eksport płyt trzcinowych do wymienionych krajów zostanie w najbliższej przyszłości wznowiony.

Widzimy zatem, że trzcina jeziorowa jest bardzo cennym materiałem budowlanym, który winien znaleźć znacznie szersze, niż dotąd zastosowanie, zwłaszcza w budownictwie małych domków jednorodzinnych. (bg)

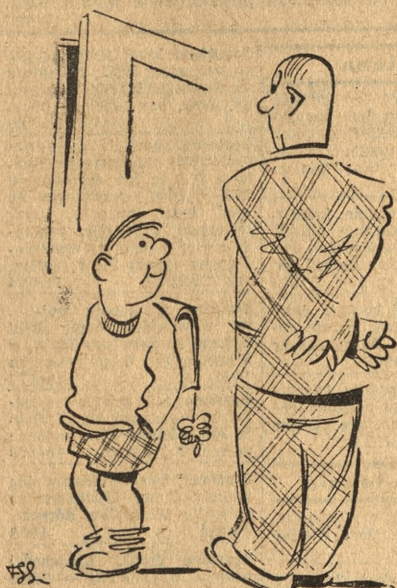
Jerzy Borejsza

... W czterdziestym ósmym roku właśnie w Polsce i właśnie we Wrocławiu po raz pierwszy po wojnie światowej spotkał się na Kongresie w Obronie Pokoju przedstawiciele świata, nauki i kultury — przedstawiciele czterdziestu narodów. Jeśli przypominamy i uświetniamy tradycję kongresów okresu międzywojennego — to ani na chwilę nie możemy zapomnieć, że Kongres Wrocławski odbywał się w warunkach zgola odmiennych.

Nas jest obecnie mrozie — nas, to znaczy obywateli krajów, gdzie zmiana ustroju politycznego i politycznego unicestwiła źródła wojen, uczyniła walkę o pokój realną i trwałą — w porównaniu z obywatelami krajów, gdzie rządzi zwolennicy nowych wojen lub ich powolnych konawców. Druga wojna światowa udowodniła, że walka o pokój przestaje być czymś, bezwarściowym frazesem tylko wtedy, gdy łączy się z walką o postęp. Doświadczeni podstępni drogami hitlerizmu, wiemy już dziś niezbicie, że nie może walczyć o pokój naukowiec czy artysta, którego twórczości nie ożywia wielka wiara w postęp, wiara w wysokie postępowanie sztuki i nauki, który nie ma optymistycznej powagi i spokoju, wypływającego z przekonania, że gnije i rozkłada się nie kultura europejska, ale — jej grabarze. Wiemy dzisiaj niezbicie, że nie ma realnej walki o pokój bez codziennej, bezpośredniej, każdorazowej i każdorazowej łączności z potężnym ruchem robotniczym i jego rządami tam, gdzie on zwyciężył.

Sam fakt zwołania Kongresu Wrocławskiego nabrał niezwyklej doniosłości. Jest on świadectwem tego, że świat nie daje się zastraszyć widmem wojny, ani zachętami do kapitulacji. Jest on świadectwem nie gasnącej odwagi i optymizmu ludzi nauki i kultury.

(Jerzy Borejsza — „Pokój — po wrocławsku”)



— Za co dostałeś w szkole lanie?
— Nie wiedziałem gdzie są Azory.
— Coś takiego! Powinieneś pamiętać, gdzie je kładziesz.

Ojciec i córka — jako współnicy

W mieście Reedsville w stanie Karoliny Północnej, istnieje kancelaria adwokacka ojca i córki — pana i panny Sharp. Ojciec jest renomowanym prawnikiem, zasiadającym od szeregu lat w senacie stanu; córka — miss Lusie Sharp ukończyła prawo na uniwersytecie w Chapel Hill.

DEKLARACJA*)

Prenumeratorów „Głosu Wielkopolskiego”

Niniejszym zamawiam książek, które zaznaczyłem krzyżykiem na załączonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie

..... zł (licząc po 200 zł za jedną książkę)

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię

Zawód

Adres

Kapitan w spódnicy i kilka cyfr

Duże poruszenie w naszej prasie wywołało przed kilku miesiącami przybycie do Gdańska radzieckiego statku handlowego, którym dowodził kapitan żegluga wielkiej, Anna Szczetina. Reporterów spotkał zawód, gdy pragnąc wydobyc od kapitana-kobiety „szczegóły jej niezwykłego życia” (pomyśleć tylko — od kobiety zależy los okrętu), dowiedzieli się z jej ust, że prowadzi bardzo powszedni — według niej — tryb życia, że owszem, odbyła w czasie wojny kilkanaście rejsów za ocean, ale poza tym niczym osobliwym się nie wyróżniła, że wielką jej pasją są studia w Instytucie Żegluga Handlowej i że jest bardzo przywiązana do swego męża.

Po prostu — przeciętny typ radzieckiej kobiety, wywołanej z przesądów obyczajowych, nie wiedzącej nic o swym tak zwanym wzniośle szczególnym „powołaniu kobiety”. Surowo przestrzegany rozdział funkcji pomiędzy kobietą a mężczyzną, krzywdzący niesłychanie kobietę oraz podporządkowanie kobiety woli mężczyzny — obecna świadomość radzieckiego obywatela. Dla niego już po prostu truizmem jest zasada, że pełna emancypacja i równouprawnienie kobiet jest nie tylko aktem ludzkiej sprawiedliwości, ale również jednym z podstawowych czynników rozwoju społecznego.

Ustawodawstwo Związku Radzieckiego otwarło przed kobietą nieograniczone możliwości dla wykazania sił twórczych, rozwoju talentu i inicjatywy. Zagwarantowano kobiecie równe z mężczyzną prawa do pracy, do wynagrodzenia, wypoczynku, oświaty i zabezpieczenia materialnego w podeszłym wieku. Wielodzielne matki znajdując się pod szczególną opieką państwa. Kobieta bierze jak najbardziej żywy udział w politycznym i kulturalnym życiu kraju.

Blisko 2000 kobiet — deputowanych zasiada w Radzie Najwyższej ZSRR i w Radach poszczególnych republik. Liczba kobiet, kierujących wielkimi przedsiębiorstwami, inżynierów budownictwa, transportu i przemysłu — sięga 300 000. Przed Rewolucją Październiko-

wą pracowało na tych odcinkach załedwie 600 (sześćset) kobiet-specjalistów.

250 000 kobiet stoi na czele brygad traktorowych, kieruje traktorami i kombajnami.

Kobiety-fachowcy z wyższym wykształceniem stanowią 42% ogólnej liczby specjalistów ZSRR. Trzydzieści lat temu w Rosji pracowało 2000 lekarzy kobiet, obecnie — przeszło 100 000. Wychowaniem i nauczaniem młodzieży zajmuje się 1 300 000 nauczycielek i pracowniczek oświatowych.

W instytutach naukowo-dosлідczalnych i laboratoriach przeprowadza badania naukowe 35 000 kobiet. Tylko w ostatnim roku 1100 kobietom nadano tytuły doktorów i magistrów względnie powołano na stanowiska profesorów lub docentów wyższych uczelni.

Cyfrы te, daleko nie pełne i fragmentaryczne, nawet nie opatrzone komentarzem, są wystarczającym świadectwem pozycji społecznej, jedynej słusznej i rozsądnej, jaką kobieta zajmuje w Związku Radzieckim.

A może, biorąc powyższe pod uwagę, przestaniemy w przyszłości dziwić się na widok kapitana... w spódnicy.

(azet)

„Zimno, ciepło, gorąco”...

Pośród czołowych pisarzy, których dzieła wejdą w skład Biblioteki w Prenumeracie „Głosu Wielkopolskiego” znajduje się znany polski satyryk i bajkopisarz Jan Brzechwa. Oprócz kilku tomików poezji twórczość Brzechwy obejmuje przede wszystkim liczne książki dla dzieci, które zyskują mu wielką popularność w szeregach nie tylko młodszych ale i starszych czytelników. (Zbiórki: „Tańcowała igła z nitką”, „Kaczka Dziwaczka”, „Pan Drops i jego trupa”, „Przygody Pohły Szachrajki”, „Ptasie plotki”, „Akademia Pana Kleksa” i wiele innych). Autor wydał poza tym tom świetnych satyr pt. „Palcem w bucie” i szereg prac z zakresu prawa autorskiego.

Pierwszą powieścią znakomitego satyryka jest książka „Zimno, ciepło, gorąco”, która ukazuje się w ramach „Biblioteki w Prenumeracie”. Treścią dzieła są przygody autora powieści sensacyjnych, wracającego po wojnie do kraju z zamiarem odnalezienia ukochanej kobiety, z którą rozłączyło go powstanie warszawskie. Poszukując zagubionej, dociera do rozmaitych miejscowości i środowisk. Daje mu to szerokie pole do obserwacji ludzi i stosunków w kraju. Własne jego przygody stają się dlań materiałem do nowej powieści, a praca nad nią ułatwia mu odnalezienie śladów ukochanej.



Nowa hala bokserska GWARDII zapewni idealne warunki treningowe

Dzięki staraniom zarządu Z.S. Gwardia otrzymała Poznań nową salę treningową dla pięściarzy. Jest nią znana przed wojną sala bokserska dawniejszego Ośrodka W.F. przy ul. Bukowskiej (dawn. stadion wojskowy). Po przeprowadzeniu napraw i prac remontowych kosztem ponad 900 tysięcy złotych, zarząd Gwardii oddał w niedziele po południu salę treningową do dyspozycji swojej sekcji pięściarskiej, która uzyskała tym samym najlepszy chyba w Poznaniu ośrodek szkoleniowy.



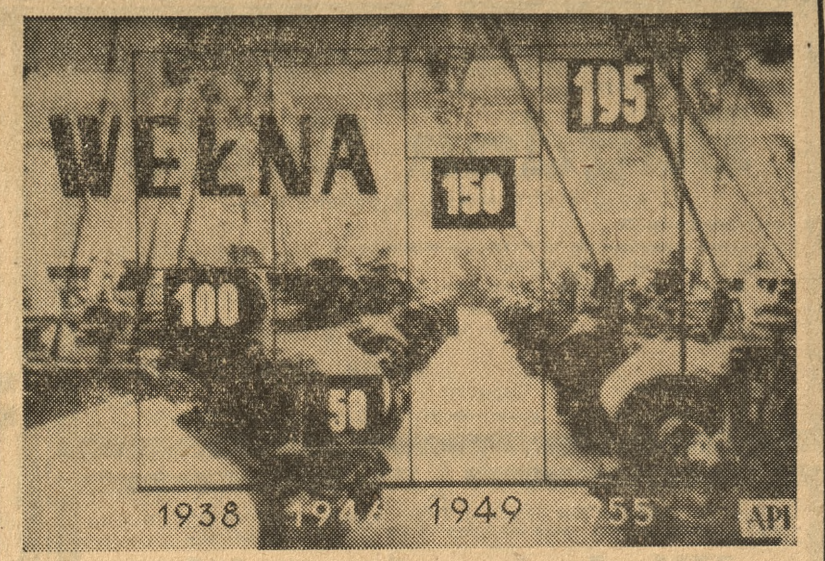
Fragment treningów na sali „Gwardii”

Przestronna, jasna i dobrze oświetlona sala treningowa, wygodny hol, szatnia, pokoje na przechowanie sprzętu i sekretariat — tworzą idealne warunki dla pięściarzy poznańskiej Gwardii, która od niedawna rozpoczęła pracę na terenie okręgu.

Cały obiekt posiada centralne ogrzewanie i co najważniejsze, zawodnicy mogą po treningach korzystać z ciepłych natrysków. Obecnie zarząd Gwardii uzupełnia jeszcze sprzęt na sali, zakłada się 6 dużych łus, przy których trenujący mogą kontrolować swoje ruchy.

Niedzielną uroczystość otwarcia zgromadziła na sali przedstawicielstwo Pozn. OZB, prasy, kierownictwo i drużynę gdańską Gwardii oraz zarząd ZS Gwardia z prezesem mjr. Zalewskim i wiceprezesami mjr. Pejda i kpt. Perlmutterem na czele.

Prezes mjr. Zalewski w przemówieniu swoim podkreślił, że sport jest jedną z dróg do wychowania nowego człowieka w Polsce, sportowca reprezentującego siłę fizyczną narodu, sportowca reprezentującego socjalizm w Polsce,



... Aby lepiej ocenić osiągnięcia przemysłu włókienniczego należy się cofnąć nieco wstecz i uprzytomnić sobie, w jakim stanie pozostawił nam ten przemysł okupant hitlerowski. W porównaniu z rokiem 1937 zniszczonych zostało:

wrzecion bawełnianych — 39 proc...

krosien bawełnianych — 48,3 proc...

...Produkcja tkanin bawełnianych wzrosła w sierpniu 1948 roku w porównaniu z sierpniem 1947 roku o 32 procent...

...W ciągu roku 1948 w każdym zawodzie, w każdym zakładzie włókienniczym wylądowało się po 2 — 3 przodowników pracy. Są to robotnicy o najwyższych kwalifikacjach i o największej wydajności w swoich zawodach. Takich przodowników pracy w całym przemyśle włókienniczym mamy już obecnie przeszło 15 000...

(Z prasy)
...W latach 1950—1955... produkcja tkanin bawełnianych... wzrosła o 50 procent w stosunku do roku 1949...

(Z referatu min. Minca na Kongresie Zjednoczeniowym)

PRAWOŚCI

Wierna Czytelniczka. — Skoro nie mogą współlokatorzy dojść do porozumienia co do współużywania kuchni, należy zwrócić się do Sądu z pozwem o ustalenie co do wykonania praw używania wspólnej kuchni.

Gembiak. — Wobec bezskutecznych wezwań o zapłatę, pozostaje jedynie droga sądowa.

Zrujnowana. — Może Pani żądać odszetki hipotecznych Przerachowania wielokrotnie nie wchodzi w rachubę.

J. Marchniak. — Chwilowo nie ma rozporządzenia, o którym Pan wspomina.

E. B. M. — Radzimy skontaktować się prywatnie z Inspektorem Pracy, ul. Dąbrowskiego nr 34.

K. T. O. — Skoro Pani posiada dowody, że część urządzenia przechowawcy zbył, może Pani skarżyć o odszkodowanie. Sprawa nie jest przedawniona.

Z uwagi na położenie materialne, może Pani uzyskać prawo ubogich dla sprawy sądowej.

Administrator, Puszczykowo. — Najemca — kupiec, płaci czynsz najmu według nowych stawek.

Tabela walk bokserskich o wejście do ligi

Po niedzielnych rozgrywkach bokserskich kolejność w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Grupa I				
	spotk.	pkt.	st.	walk
1. Gedania	3	6	32:16	
2. Warta	3	2	23:25	
3. Odra (Szcz.)	2	0	19:23	
Grupa II				
	spotk.	pkt.	st.	walk
1. Gwardia (Gd.)	2	4	24:8	
2. ZZK (Pozn.)	2	0	8:24	
Grupa III				
	spotk.	pkt.	st.	walk
1. Zryw (Łódź)	3	5	31:17	
2. Pafawag (Wr.)	3	2	20:28	
3. Huta Zabrze	2	1	13:19	
Grupa IV				
	spotk.	pkt.	st.	walk
1. Batory (Ch.)	3	5	29:19	
2. Radomiak	3	3	22:26	
3. Cracovia	2	0	13:19	
Grupa V				
	spotk.	pkt.	st.	walk
1. Gwardia (W)	2	4	26:6	
2. Włókniarz (Ł)	3	4	26:22	
3. Gwardia (Rz.)	3	0	12:36	
Grupa VI				
	spotk.	pkt.	st.	walk
1. Zjednoczeni (B)	3	4	28:20	
2. Lublinianka	3	2	23:25	
3. Samorządowiec	2	2	13:19	

Pływacy A. Z. S. na starcie

Poznański AZS organizuje w najbliższą niedzielę ciekawą imprezę dla miłośników pływactwa. Na pływalni krytej spotkają się o godzinie 17 w meczu towarzyskim dwa równorzędne zespoły: Pomorzanie z Torunia i miejscowy AZS. W zespole poznańskich akademików zobaczymy jednego z najlepszych cawlistów polskich — Noga, oraz czołowego waterpolistę i reprezentanta Polski — Kawę. Program interesujących zawodów przewiduje biegi pań i panów, sztafety oraz atrakcyjny mecz piłki wodnej.

Porażka wicemistrza świata w tenisie stołowym

W Bratysławie zakończyły się indywidualne mistrzostwa Czechosłowacji w tenisie stołowym z udziałem zawodników zagranicznych. Niespodzianką było zwycięstwo w grze pojedynczej mężczyzny Węgry Sido, który w ćwierćfinale wygrał z mistrzem Francji Amourettem w stosunku 3:2, a w półfinale pokonał najlepszego ping-pingistę Czechosłowacji, wicemistrza świata — Vane, również w stosunku 3:2. W finale Sido odniósł zwycięstwo nad swym rodakiem Kosianem w stos. 3:2.

Mistrzostwo w grze pojedynczej pań zdobyła Pritzi (Austria), bijąc Kettnerową (Czechosłowacja) 3:0.

W grze podwójnej mężczyźni spotkały się dwie pary czechosłowackie. Zwyciężyli Vana i Stipek, bijąc Andreadisa i Tokara 3:0.

Pierwsze miejsce w grze podwójnej kobiet zajęła para Fujstova-Kotatkova (Czechosłowacja), zwyciężając czeską parę Hruskova-Zewenkowa 3:2.